

## Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi:  
w Krakowie: miesięcznie  
kor. 2—. Za odnośnienie  
do mieszkania dopłaca się  
40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Admini-  
stracji: ul. św. Jana 1. 3.

Telefon Nr. 190.

# GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZECZ JÓZEFA ROGOŹA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

## Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi:  
an prowincji: miesięcznie  
kor. 2.40. W państwie nie-  
mieckim kwartalnie: 10  
koron. W innych państwach  
kwartalnie koron 12—.

Numer pojedynczy zwykły  
10 hal.

Numer z dodatkiem powie-  
ściowym 16 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Jan Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ przy ul. św. Jana 1. 3 (parter.) Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy, od wiersza za każdy raz. — Śluby nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu u. Adam rue de Varenne 38.

Nr. 21.

Kraków, Poniedziałek dnia 27 Stycznia 1902.

Rok X.

## PIĘŚCIĄ!

Zła sprawa zawsze złych tylko znajduje obrońców. Argumentów rzeczowych nigdy nie zastąpi brutalna przemoc, a spory zasadnicze nigdy nie będą rozstrzygnięte pięścią. We Lwowie napadnięto i obito dziennikarza za to tylko, że nie posiadał zapatrywań grupy ludzi, która jest bardzo nieliczna i bezimienna; — więc nietylko nie reprezentuje większości społeczeństwa, ale nawet nie ma odwagi wystąpić z podniesioną przyłbicą. Brak cywilnej odwagi łączy się z brakiem godności. W pięciu napadać na jednego bezbronego człowieka, to znaczy zapewnić sobie z góry taką fizyczną przewagę, która wyklucza wszelkie szanse strony przeciwnej. Nie wierzymy, żeby młodzież polska mogła wpaść na podobny pomysł. Można niekiedy usprawiedliwić czyn brutalny, będący wynikiem uniesienia znośnego rozrwy, ale niema usprawiedliwienia dla napaści z góry obmyślanej i wykonanej tak podstępnie.

Ostatnie zajścia lwowskie budzą wogóle wielki smutek i wielki niesmak. Najpierw demonstracja równie bezcelowa, jak szkodliwa, a potem bijatyka wcale nie szlachetna. Marnowanie sił i kompromitowanie sprawy ogólnej, sprawy narodowej, sprawy tak świętej dla każdego Polaka, że działać dla niej można tylko środkami, za któreby nikt nie potrzebował się wstydić. Epizod to tylko, — ale przykry i bolesny. Oby się nie powtórzył.

## Dwie metody.

Memorandum kardynała ks. Gruschy. — Jak dr Koerber tłumaczy swą pobłażliwość wobec ruchu „Precz z Rzymem“. — Postępy tego ostatniego w Wiedniu. — Co przyniesie przyszłość.

Nasz korespondent wiedeński (Mm.) pisze: Lubiący sensacje „Neues Wiener Journal“, przyniósł — jak wiadomo wam z telegramów — informację wielce sensacyjną o memorandum kardynała Gruschy, wręconem monarsze, a będącym oskarżeniem obecnego prezesa ministrów o zbytnią pobłażliwość względem agitacji „Precz z Rzymem!“ Monarcha, przyjąwszy memorandum, miał uznać taktykę gabinetu za konstytucyjnie jedynie możliwą.

Starły się tutaj jedynie dwie metody traktowania agitacji „Precz z Rzymem“, agitacji religijno-politycznej, a raczej politycznej, pod pokrywką religii.

Prasa półurzędowa tłumaczyła niejednokrotnie powody bierności władz państwowych wobec tej agitacji. Owa bierność jest pozorną i bynajmniej nie wynika z rzekomej przychylności dra Koerbera dla agitacji. Dr Koerber przecież nie chce robić męczenników. Męczennicy to najlepszy nawóz dla każdego ruchu radykalnego. Takie ruchy rosną zawsze i potężnieją, nabierają wziętości i promieniają aureolą świetlaną pod wpływem prześladowań. Pozostawione sobie samym, zabagniają się i kończą martwością, często niezgodą wódzów, niejednokrotnie skandalem.

Skandal Wolff-Tschan-Seidel może posłużyć za dowód. To początek końca agitacji „Precz z Rzymem“ i ruchu wszechniemieckiego.

Tak rozumuje prasa oficjalna, inspirowana, słowem, wszystkie kategorie dzienników, czerpiących łyżką stołową, lub łyżeczką od kawy natchnienie z biur rządowych.

Koła katolickie tym argumentom przeciwstawiają inne. Bierność władz rozzuchwala agitatorów. Wykraczają przeciw prawom i przepisom, gdyż z góry są pewni bezkarności. Dzisiaj agitacja „Precz z Rzymem“ i kryjąca się za jej

plecami zbrodnia stanu, tak wzrosły, że nie zaszkodzi im nawet potknięcie się moralne tego, lub owego z wódzów.

W sercu Austrii, w Wiedniu samym, który straciłby wiele skutkiem zmian politycznych, agitacja święci istne tryumfy. Oto, co pisze „Allgemeine evangelisch-lutherische Kirchenzeitung“:

„Gmina ewangelicko-luterańska stolicy Wiednia kroczy na czele ruchu ewangelickiego. Nigdzie nie nawróciło się tylu na drogę prawdziwej Ewangelji, jak w Wiedniu. W roku 1901 przeszło na łono kościoła ewangelickiego 1192 osób; kalwińskiego 132 osób; w ostatnich trzech latach razem przeszło 4000 osób“.

Tyle ów organ urzędowy protestantów. Z tych, oraz innych objawów, koła katolickie z klerem na czele wyprowadzają wniosek, że metoda bierności, proklamowana przez prezesa ministrów, jest chybioną. Wygodna dla rządu, gdyż go nie zmusza do wysiłków, przynosi idei państwowej szkody nieobliczalne. Kruszy fundamenta państwowe zwolna, lecz pewnie.

Na razie metoda dra Koerbera odniosła zwycięstwo. Jest to zrozumiałe wobec tego, co zaszło w Austrii w ciągu lat czterech od dymisji hr. Badeniego. Dzieje monarchji uczą przecież, że musiano usypać w porę tamy, gdy powódz polityczna w tej, lub innej postaci, groziła zalewem. Oby się tak stało i tym razem.

## Prasa niemiecka o namiestniku galicyjskim.

(Artykuł przeciw hr. Pinińskiemu w „Münchener Neueste Nachrichten“. — Berlin domagał się jego dymisji — napróżno. — Kto żąda obecnie usunięcia hr. Pinińskiego).

Nasz korespondent wiedeński (Mm.) pisze: Od czasu, gdy całe społeczeństwo galicyjskie i jego reprezentacja wyraźnie, po męsku zaprotestowały przeciwko systemowi tępienia Polaków w Prusiech, namiestnik galicyjski, Leon hrabia Piniński jest osobistością jak najbardziej znienawidzoną w prasie hakatystycznej, wszechniemieckiej i półurzędowej w granicach Rzeszy.

Napaść przecież, jakiej się dopuścił na namiestnika Galicji dziennik „Münchener Neueste Nachrichten“, przechodzi wszelkie granice.

Nasamprzód bez komentarzy przytaczam ów artykuł w wiernym przekładzie.

„Wszechpolskie demonstracje — pisze ów organ — które się rozegrały wczoraj we Lwowie, wystarczają chyba w zupełności, by dowieść, iż system i stanowisko hr. Pinińskiego we Lwowie są nie do utrzymania.“

„Władze lwowskie dowiodły w tym wypadku nie tylko zbyt wielkiego braku wszelkiej przeorności, lecz ponownie, dawszy zaskoczyć się wypadkom, nie interweniowały z należytą energią tak, że znowu trzeba było użyć do przywrócenia porządku pomocy wojskowej. Nie można przecież na dalszą metę tolerować, by na ulicach stolicy kraju co chwila pojawiali się huzarzy i piechota, celem tłumienia demonstracji rewolucyjnie usposobionej ludności. Tego rodzaju wypadkom namiestnictwo lwowskie powinno zapobiedz z pomocą środków domowych to jest z pomocą policji, jeżeli istotnie wogóle ma szczerą ochotę energicznego przytłumienia tego rodzaju demonstracji. (Słowa podkreślone w oryginale. Przyp. aut.).

„Z uwagi na rozdrażnienie, jakie wyhodowano wśród ludności polskiej od chwili sprawy wrzesińskiej, władza przezorna powinna była przewidzieć, że w rocznicę rewolucji z 1863 r. może przyjść do demonstracji. Było zatem obowiązkiem takiej władzy zawczasu poczynić odpowiednie środki ostrożności.“

Lecz we Lwowie mogli demonstranci swobodnie przełamać znowu kordon policyjny i tylko interwencja huzarów zapobiegła demonstracjom przed konsulem rosyjskim, demonstracjom, które jako wielce nieostosowne, postawiłyby monarchję w położenie wielce nieprzyjemne wobec sąsiedniego mocarstwa.

„Odpowiedzialność za tego rodzaju sprawę spada w pierwszym rzędzie na namiestnika galicyjskiego, a więc w chwili obecnej na hr. Pinińskiego (słowa podkreślone w oryginale. Przyp. aut.). Prawdopodobnie będą powzięte kroki, które sprawia, że namiestnictwo galicyjskie będzie umiało od tej chwili przeskoczyć na przyszłość, aby wybryki Polaków austriackich nie wywołały niezadowolenia to w Prusiech, to w Petersburgu.“

„Przy tej sposobności zresztą warto wspomnieć, iż stanowisko hr. Pinińskiego było poważnie zachwianem jeszcze przed wybuchem demonstracji z powodu sprawy wrzesińskiej. (Słowa podkreślone w oryginale. Przyp. aut.). Znamienną jest okoliczność, iż to szlachta sama podniosła przeciwko niemu rozmaitego rodzaju żale i zażądała jego odwołania. Gdy później podczas demonstracji o sprawę wrzesińską hrabia Piniński okazał wobec knoń polskich tak niesłychanie wiele tolerancji, nastrój szlachty wobec niego stał się bardziej pojednawczym. W kołach decydujących zaniechano zamiaru usunięcia go ze stanowiska, a to dlatego, że chcieli uniknąć pozoru, jakoby ulegano wpływom zagranicy.“

„Tak więc właściwie demonstracje, oraz następstwa tychże umocniły hrabiego Pinińskiego na jego stanowisku.“

„Teraz przecież należy się spodziewać, iż koła decydujące nie będą się kłepowały tymi względami delikatnymi.“

Tyle „Münchener Neueste Nachrichten“. Co wynika z ich napaści? Odkrycia bardzo zajmujące. Przedewszystkiem, że w Berlinie domagano się dymisji hr. Pinińskiego jako zadośćuczynienia za ruch antypruski w Galicji i za mowę księcia Czartoryskiego, której rząd pruski nie może przeboleć. W Wiedniu odmówiono o wym żądaniom pruskim. Nie chciano okazać się słabszymi wobec nalegań berlińskich. Zawahano się też drażnić słusznie rozbolelej opinii publicznej w Galicji.

Zamiast dymisji hr. Pinińskiego dano Prusom jako ekspjacje komunikat wielce niezręczny w „Politische Correspondenz“ i niezbyt fortunny artykuł „Fremdenblattu“.

Powtóre z obecnego wystąpienia tej gazety monarchijskiej wynika, że pewne koła w Wiedniu obecnie znowu żądają dymisji hrabiego Pinińskiego, a to z racji stosunków międzynarodowych monarchji.

Jeżeli przypomnimy, że „Münchener Neueste Nachrichten“ są organem, stale inspirowanym przez austro-węgierskie ministerjum spraw zagranicznych, jeżeli stwierdzimy, że cały ten artykuł, acz nie podznaczony, tonem, stylem, znajomością stosunków przypomina zwykłe korespondencje wiedeńskie owego dziennika, to chyba będziemy musieli przypuszczać że ktoś w Wiedniu w imię interesów polityki zagranicznej państwa domaga się usunięcia hr. Pinińskiego z namiestnictwa.

Przyznajmy się otwarcie: na nas artykuł „Münchener Neueste Nachrichten“ robi wrażenie wezwania, wysłanego z Wiednia drogą na Monachium do Lwowa, by hr. Piniński podał się do dymisji.

## Nowe ofiary.

P. Korfanty, o którego zasądzeniu już donieśliśmy, stawał przed sądem z powodu dwóch artykułów w „Pracy“ zatytułowanych: „Do Gór-



noślązaków“ i „Do Niemców“. Oba nie zawierały nic innego jak tylko to, co wszystkie pisma polskie codziennie podają o pruskich gwałtach i okrucieństwach. Ponieważ jednak władze pruskie wszystkimi siłami dążą do stłumienia ruchu polskiego na Śląsku, a p. Korfanty jest jednym z najdzielniejszych pracowników na polu budzenia narodowej świadomości wśród Polaków, więc skorzystano z pierwszego pozoru, aby go przynajmniej na jakiś czas uczynić nieszkodliwym. Sady pruskie są w podobnych wypadkach tylko narzędziami pruskiej policji.

P. Korfanty przyznał się do autorstwa obu artykułów. Przebieg rozprawy był zatem bardzo prosty. Po przesłuchaniu oskarżonego, który oświadczył, że wszystkie fakty przez siebie podane może udowodnić, prokurator wniósł cztery miesiące więzienia dla oskarżonego Wojciecha Korfanteo i o dwa miesiące więzienia dla współoskarżonego Jana Kamińskiego, redaktora odpowiedzialnego.

Prokurator jeszcze zaznacza, że wniósł o tak łagodną (!) karę, ponieważ uwzględnił okoliczności łagodzące.

Obrońca w dłuższej mowie wykazał niewinność swego klienta.

Oskarżony w dłuższej obronie swej powiada, że fakta są uzasadnione, że zarzut uczyniony mu, iż generalizuje poszczególne fakta, jest niesłuszny, bo gdyby mógł za świadków powołać całą ludność polską od Mysłowic do Pucka, toby każdy mógł fakta te poprzysiądz i faktów takich byłyby tysiące. Hakatystyczne pisma napadają w sposób bardzo gwałtowny na ludność polską i że w nich możnaby się dopatrzeć podburzania do gwałtów, — należy je przeto również pociągnąć za to do odpowiedzialności. Konstytucja zezwala na krytykę i dlatego on, jako autor artykułu, krytykuje postępowanie urzędników.

Przydłuższej mowie oskarżonego słuchają wszyscy z wielkiem zajęciem; wygłoszona z wielką swadą i siłą przekonania, uczyniła na wszystkich obecnych silne wrażenie. W końcu oświadcza oskarżony, co następuje:

Nie proszę panów o łaskę dla siebie, ani o wyrok łagodny, żądam tylko tego, aby mnie osądzono według prawa.

Po mowie oskarżonego udał się sąd na naradę i wydał znany wyrok.

W uzasadnieniu wyroku czytamy, że sąd przyszedł do przekonania, że oba artykuły uważać należy za jedną całość. Pierwszy zawiera tak ciężkie obelgi, tak karygodne (!) podawanie w pogardę niemieczyzny, że artykuły te mogą istotnie pobudzić ludność polską do gwałtów (!). Sąd więc doszedł do przekonania, że projektowany wymiar kary przez prokuratora nie jest zbyt wysoki i dlatego w myśl wniosku prokuratora skazuje Wojciecha Korfanteo na cztery miesiące więzienia, współoskarżonego Jana Ka-

mieńskiego, redaktora odpowiedzialnego „Pracy“, na 2 miesiące więzienia.

Prokurator postawił wniosek o natychmiastowe uwięzienie Korfanteo, ponieważ oskarżony mógłby uciec do Krakowa i stamtąd kierować pismem, jak to było z p. Rakowskim.

Obrońca żąda, żeby ewentualnie za kaucję 2000 m. p. Korfanteo uwolniono.

Prokurator oświadcza, że tylko wówczas, gdy Korfanty wykaże, iż z własnego majątku stawi 5000 marek kaucji, żądaniu temu uczyni zadość. Kaucję w wysokości żądanej chciał natychmiast złożyć wydawca p. Biedermann.

Oskarżony powiada, że uciekać wcale nie myśli, że jego zamiarem jest tutaj zostać i pracować dalej na niwie publicystycznej i że nie może być nawet mowy o ucieczce z kraju.

Sąd uchwalił, że ze względu na ciężkie przestępstwo (!), jakiego się Korfanty dopuścił, ze względu na to, że z Katowic do granicy tak blisko i że Korfanty nie jest żonaty i nie ma rodziny, podejrzenie, iż zechce ratować się ucieczką, jest uzasadnione. Dla tego postanawia, aby Korfanteo uwięzić natychmiast.

Sluga więzienny odprowadził p. Korfanteo wprost z ławy oskarżonego do więzienia.

W korytarzu pożegnali go przybyli na proces Ślązacy i jego tutejsi znajomi i przyjaciele.

## Emigracja za zarobkiem a tarnowskie biuro pośrednictwa pracy.

Prawie codziennie czytamy w dziennikach o nadużyciach, jakich się dopuszczają niesumienni ajenci, przeważnie żydowscy, na biednych robotnikach, szukających pracy i zarobku. Rzadko kiedy dosięga te pijawki, ssące krewawicę biednych robotników, ręka sprawiedliwości, gdyż niemal dziewięć na dziesięć wypadków wołającego o pomstę do nieba wyzysku uchodzi im bezkarnie. Jeszcze pół biedy, jeśli tego rodzaju nadużycie zdarzy się w kraju i ofiara uda się ze skargą do władzy, wtedy przynajmniej wymierza się jej względną sprawiedliwość. Cóż dopiero dzieje się na obczyźnie z biednymi robotnikami, pozbawionymi wszelkiej opieki, a do tego zdanymi na łaskę i nielaskę niesumiennych pracodawców, a jeszcze niesumienniejszych pośredników. Kto zna nieporadność naszej ludności, szukającej zarobku, a prztem wrodzoną dobroduszość polskiego ludu, ten pojmie, jakie piekło nędzy, wyzysku, nadużycie taki robotnik polski, albo robotnica polska przejść zagranicą muszą, nim ów krwawo zapracowany grosz przywiozą do kraju.

Od p.: Jest to nazwisko gospodarza i kupca we wsi Wołowej, u którego raz zaskoczony burzą, nocować musiałem.

Pyt.: Dlaczego na telegramie do Zenona Jas. podpisał Stanisław?

Od p.: Bom nie „Akakij“; Kondratjew uśmiechnął się zrazu, ale zaraz potem rzekł podniesionym głosem: „zdies niet szutok!“ (tu niema żartów!) na to ja: „żart za żart p. pułkowniku, alboż to panu wiadomo, że w telegramach wolno jest i wcale nie podpisywać się.

Pyt.: Co znaczy w książeczce: „Włód: 400 Länderbank w Wiedniu na rachunek p. Sołtana“ i kto to zapisał, gdyż widocznie inną ręką?

Od p.: Nie mam racji tłumaczyć się z moich czynności w domu, tj. za granicą.

Na to wniósł się Sołtaczew i wzięwszy książeczkę do rąk, powiada: to nie „Włód“, ale najwyraźniej „Wład“, może to Władysław N. N. i wymienił nazwisko jednego z obywateli Półdola rosyjskiego, pomyślałem sobie źle!, gotowi się dobierać do skóry szlachcica, który Bogu ducha winien, więc odpowiedziałem:

Myli się p. kapitan, pan Włód, obywatel z Galicji i tamże stałe mieszkający, pewnego razu będąc w Podwołoczyskach, spóźnił się na pocztę, więc zapisał te słowa i dał mi te 400, by przekazać pocztowym posłać, co uskuteczniłem.

Pyt.: A któż jest ten pan Sołtan i na co te pieniądze posłane były?

Od p.: Nie wiem.

Dowiedziałem się później, że w Kijowie, czy w okolicy w trzech p. S. były rewizje, a także u kacypa tegoż nazwiska.

Gdy przyszło z kolei do listu p. Józefa Gł., to pułkownik Kondratjew go odłożył i mimo protestu mego, o nim wzmianki uczynić nie chciał, tłumacząc się zakazem jen. Nowickiego.

Pyt.: Teraz proszę mi opowiedzieć o stosunkach z Zenonem Jas.

Od p.: Opowiedziałem to samo, co przedtem jen. Nowickiemu, lecz Kondratjew zauwa-

Na domiar złego, w ostatnich czasach wrogi prad, jaki w Niemczech, a szczególnie w Prusach względem Polaków zapanował, niesłychanie utrudnia i tak już rozpaczliwe prawie położenie tamże polskiej ludności roboczej. Przy znanem barbarzyństwie Prusaków, wszelka interwencja władz pruskich na korzyść robotników polskich zakrawałaby wprost na ironię.

Komu nadto znana jest, nawiasowo dodawszy całkiem zrozumiała drażliwość ludu polskiego na punkcie piketów pruskich, ten także snadnie zrozumie, iż ten lud, choćby niewiedzieć jak pokrzywdzony, woli żeby zacisnąć z rozpacz, niżeli wroga swego śmiertelnego prosić o pomoc, lub opiekę. Z umysłu zaś nie wspominam o opiece władz konsularnych austro-węgierskich, bo mimowoli nasuwa się na myśl przysłowie: Panie Boże, broń mnie od przyjaciół!...

To jedna dopiero strona medalu, odwrotnej nie chcę odkrywać, gdyż trudno zachować zimną krew na wspomnienie spustoszeń, jakie pobyt dla chleba za granicą czyni wśród ludności polskiej pod względem narodowym, religijnym i moralnym. Szczególniej ten ostatni daje się „ad oculos“ skonstatować na dziewczętach wiejskich, wracających po dziewięciu miesiącach w dom ojczysty.

Sprawa emigracji ludu naszego za granicę jest niezmiernie wagi dla nas; wydziwić się tylko nie można, z jaką opieszałością, ba, z jakim lekceważeniem ją zrywamy. Zajmując się gruntownie emigracją za zarobkiem od kilku lat, znając jej przyczynę, oraz skutki (tych jakoś dopatrzeć się nie chcemy) otwarcie wyznaję, iż większej indolencji w traktowaniu jednej z najważniejszych spraw społecznych nie zdarzyło mi się widzieć.

Wszystkie artykuły dziennikarskie, dyskusje na wiecach, w Towarzystwach rolniczych, Radach powiatowych, a nawet w Sejmie na temat emigracji za zarobkiem, rezolucje, owe projekty biur pośrednictwa pracy, które miały być przy Wydziale krajowym, czy też przy Radach powiatowych utworzone, wszystko to wygląda ładnie na papierze, ale jeżeli tą drogą pójdziemy, to ani za 100 lat kwestji wychodźstwa nie uregulujemy. Tu trzeba działać, bo „periculum in mora“. Stoimy wobec faktu niezbitego, że zło jest, które z każdym rokiem przybiera szersze i coraz bardziej zastraszające rozmiary. Kraj nasz jest biedny, podupada z każdym rokiem, więc ludność nie znajdując chleba w kraju, musi go szukać na obczyźnie.

Emigracja ludności naszej za zarobkiem, miasto zmniejszać się, z każdym rokiem się zwiększa i sądząc po dotychczasowych werbunkach agentów, około świąt Wielkanocnych tego roku przybierze daleko większe rozmiary niżli lat ubiegłych. Są wszelkie dane po temu, że nastąpić by musiał dalszy

zł, że Zenon Jas. zupełnie inaczej te stosunki do protokołu podał, zażądałem pokazania lub odczytania mi tegoż, lecz Kondratjew odmówił mimo protestu mego. Chciał mi różne pytania dawać, lecz odmówiłem stanowczo i Kondratjew rad nie rad musiał protokół zamknąć i mię do ogólnego więzienia odesłać.

Jen. Nowickij nadesłał część moich pieniędzy do naczelnika więzienia dopiero 12 kwietnia wieczorem tak że mogłem sobie nareszcie kupić cukru, herbaty, chleba i kiełbasy, ale otrzymałem te zapasy dopiero 14 kwietnia. byłem więc umyślnie głodem morzony przez 9 dób, bo o możliwości przełknięcia pomyj więziennych i grubego razowego chleba z maki z różnych zbożowych zmiotków i mowy być nie może przynajmniej przez parę pierwszych tygodni, zanim się do tego jadła przywyknę.

To morzenie głodem i umyślnie ganień pie szo 4 kilometry do żandarmów i napowrót mię, wówczas 53 lat wieku liczącego, niepozostało bez skutku, utracilem był bowiem na jakie pięć miesięcy zupełnie głos tak, iż ledwie szeptałem i tylko dzięki staraniom więziennego lekarza dra Erharda, który dla mnie wykołatał lepszą kąnię ze świeższem powietrzem, stopniowo głos odzyskałem.

Przesiedziałem tak w tej mogile, jaką jest odosobnione więzienie dla politycznych przestępców do 6/18 maja 1892; tegoż dnia rankiem nagle już nie pie szo, lecz karetka więzienną zawieziono mnie do żandarmów. Wyczekawszy się się ze 2 do 3 godzin, zaprowadzono mię już nie do Kondratjewa, lecz do pułkownika Fiodorowa. Ten Fiodorow był kozłem ofiarnym generała Nowickiego, który, gdy tylko mógł, przy najmniejszej sposobności najdotkliwiej mu dokuczał, chcąc go się pozbyć ze służby przynajmniej u siebie, z powodu jego jakichś drgań nerwowych. Których się nie przy kartach nabawił, lecz z kontuzji od kuli armatniej podczas wojny tureckiej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## PRZYGODY

### kijowsko-sybirskie

Stanisława Kądzelskiego

od wiosny 1892 do jesieni 1900 roku.

8

(Ciąg dalszy).

Pułkownik: Ależ proszę patrzeć do książeczki.

Ja — po przejrzeniu: „To widoczne oszustwo (obman) coś podobnego może tylko zrobić pijany lub najpodlejszy człowiek, a dlaczegoż wykreślone są następne wiersze, wyjaśniające, że notatkę zrobiono dlatego, by nie przeoczyć terminu do wniesienia zażalenia nieważności do jeneralnej prokuratorji, a słowa, za które wyłapał dziewczkę, następują o wiele wierszy niżej?“

Podpułkownik, który robił na mnie wrażenie, że tłumii w sobie tajoną radość ile razy źle się o jenerale wyrażę, upominał mię zwykle słowy „potisze“ (ciszej), ale po ostatniej mej odpowiedzi, rzekł nieco podniesionym głosem: „uśmiritiesia to mogu was disciplinarno siej czas nakarat (proszę się uspokoić, bo mogę pana natychmiast ukarać).

Ja: Wiem, że p. pułkownik może to zrobić, ale wątpię, by p. pułkownik jako człowiek honoru, to uczynić chciał, gdyż nie miałem wcale na myśli p. pułkownika, a przecież dyscyplina służbowa nie wymaga, żeby pan za cudze łajdactwa brał odpowiedzialność na siebie. Można sobie wyobrazić, jak się pułkownik bał jenerała, jeżeli mimo to napisał w protokole, że na pytanie: „prokurator wyłapał dziewczkę“ oskarżony odmówił odpowiedzi, ale mimo protestu mego, nieumieścił uwagi, że to zdanie złożone i przekrecone przez wykreślenie kilku wierszy.

Pyt.: Co znaczy zapisane w książeczce: „Poppow w sieleni Wołowaja?“



ciąg tej Gehenny ludu polskiego, udającego się na obczyznę za chlebem.

Pokładane nadzieje w akcji kraju lub rządu zawiodły, nie zawiodła atoli akcja organizacji katolicko-narodowej. Tutaj postanowiono działać, nie oglądając się na nic, wychodząc z zasady, że im szybciej, tem lepiej. Z góry jednak trzeba dodać, że jak każda akcja prywatna i ta także nosi cechę polowiczności, a tem samem nie zdoła ogarnąć całości kwestji, niemniej jednak jest pożądaną, gdyż może zło zmniejszyć.

Skoro jednak dozna poparcia całego społeczeństwa, bez wątpienia odda nieocenione usługi ludności robotniczej, szukającej zarobku i chleba.

Z inicjatywy ks. dra M. Żygulińskiego, posła do Rady państwa i dzięki jego staraniom, utworzono przy stowarzyszeniu robotników katolickich „Praca“ w Tarnowie, biuro dla wynajdywania pracy w obrębie monarchji i poza jej granicami. Biuro powyższe jest koncesjonowane przez Namiestnictwo we Lwowie. Otwarcie nastąpiło 15 b. m. w Tarnowie; lokal mieści się przy ul. Krakowskiej naprzeciwko koszar kawalerji.

Cel tego biura pracy aż nadto jest zrozumiałym: pomoc dla robotników polskich w wynajdywaniu zarobku i co najważniejsza, opieka nad nimi przez cały czas trwania pracy.

A więc: 1) ochrona przed agentami żydowskimi; 2) wyszukiwania najodpowiedniejszych miejsc zarobkowania; 3) opieka duchowna w czasie podróży i w danym razie na miejscu pracy; 4) opieka w razie jakiegos skrzywdzenia ze strony pracodawcy. ewentualnie zawiadamianie o tego rodzaju wypadkach dotyczących władz. Oto główne cele nowoutworzonego biura pracy, które pozawiażywało stosunki rozległe w kraju i poza krajem co do podażi pracy.

Jak na początek, to wiele zdziałano. Teraz przychodzi kolej na społeczeństwo, które powinno otoczyć to biuro zaufaniem i rzetelnem poparciem. Odwołujemy się przeto do wszystkich ludzi dobrej woli, by akcji katolickiej, mającej wyłącznie na celu dobro najbardziej upośledzonych warstw ludowych, przyszyły z wszelką pomocą. W pierwszym rzędzie powinno duchowieństwo parafjalne odwozić ludność od żydowskich agentów, a informować o istnieniu i celu biura, dalej, władze rządowe powinny energicznie ścigać pokatnych agentów żydowskich, których jest pełno w każdym prawie powiecie. Skoro to nastąpi, wówczas biuro „Pracy“ stanie się opiekunem i doradcą ludności robotniczej, a odda krajowi rzetelne usługi.

Z całego serca życzymy tej nowej instytucji katolickiej powodzenia i rozwoju — Szczęść Boże!

R — n B — r.

## Klejnoty.

### Rubiny, turkusy, opale.

Francuskie czasopismo „Le diamant“, poświęcone, jak sam tytuł wskazuje, sprawom kamieni szlachetnych, zamieszcza w ostatnim zeszytzie garść ciekawych szczegółów o rubinach. W handlu rozróżniamy ich trzy rodzaje: rubiny wschodnie, rubiny sjamskie i tak zwane „rubinowe szpinele“. Inne gatunki, jak n. p. rubiny brazylijskie, skalne, syberyjskie i t. d., nie mogą być nawet porównywane z trzema pierwszymi: są to poprostu zabarwione bryłki kwarcu i feldszpatu. Śród wszystkich kolorowych kamieni rubin wschodni zajmuje pierwsze miejsce zarówno pod względem piękna, jak i ceny. Barwę jego można przyrównać do świeżej krwi ludzkiej, lub też do czerwonego promienia w widmie słonecznym. Rubin jest jednym z najpiękniejszych kamieni, jakie w przyrodzie istnieją, ale zarazem też i najrzadszych. Do rzadkości należy rubin, którego wielkość dorównywałaby przeciętnym rozmiarem szafiru lub topazu, ciekawym jest przytem, że o ile dosięga on pewnej określonej wielkości, tworząc się na nim skazy. Rubin, o ile jest naprawdę dobry, kosztuje w handlu dwadzieścia razy więcej, niż djament odpowiedniej wagi. Cenna ich wzrosła tak zresztą od niedawna, przed pięćdziesięciu laty rubiny były znacznie niżej szacowane niż dziś. Obecnie za rubin wagi jednego karata płaci się powszechnie 240 franków, za rubin dwu karatowy 960 franków i t. d. Cenna sześćo karatowego rubinu sięga 24.000 franków. Zarówno jak i dla piękności djamentu, tak i dla piękności rubinu, koniecznem jest oszlifowanie. Nie należy ono do rzeczy łatwych, ponieważ rubin jest tak twardy, jak szafir. W starożytności mało go używano do grawirowania, prawdopodobnie wskutek trudności znajdowania

kamieni o odpowiedniej powierzchni. Karbunkul, któremu starożytni przypisywali różne tajemnicze własności, nie był niczem innym, jak rubinem. Pominąwszy już legendy, w których lubowali się średniowieczni magowie i alchemicy, przez długi czas jednakowoż wierzono, że rubiny posiadają barwy świecące. W rzeczywistości posiadają one podwójne załamianie i przepuszczają czerwone promienie z nieskazitelną czystością. W elektrycznem świetle rubiny rzucają czerwony blask niezwykłego natężenia.

Rubiny nie są wrażliwe na gorąco i nie zmieniają w ogniu ani barwy ani kształtu. Najpiękniejsze kamienie znajdujemy na Ceylonie w Indjach i w Chinach. najsławniejsze jednak, jak już wspominaliśmy, są wielkie rubiny wschodu. Skarbiec cara w Moskwie szczyci się posiadaniem takiego właśnie olbrzymiego rubinu, wydobytego w kopalniach chińskich. Posiadaczem drugiego z rzędu wśród największych rubinów na świecie jest szach perski. Na zakończenie warto przypomnieć, iż Gustaw Adolf, król szwedzki, który się odznaczał szczególną wiarą w przesady, używał rubina jako talizmanu i nigdy się z nim nie rozstawał.

Turkus służy od niepamiętnych wieków jako kamień ozdobny. Piękność tego klejnotu oceniali już Aztekowie zamieszkujący Peru i Meksyk. Ślady tych starożytnych kopalń odkryto niedawno w stanie Arisonon. W skalach Nohare County znajdują się tarassy na których przed wiekami już stukały młoty. Jeden z odkrywców odnalazł nawet zbiór starych kilofów i młotów. Młoty odnalezione mają olbrzymią wagę 25 funtów — mocne ramiona musiały to być, które tak ciężkimi pracowały narzędziami!

Turkasy znajdują się także w skalach „Cochice County“ (County = hrabstwo). Najwydatniejsze kopalnie jednak leżą w okolicy Santa Fe w skalach Los Carrilos. W kopalniach tych wydarzyło się w r. 1680 wielkie nieszczęście. Żle zbudowane kopalnie runęły i pogrzebały pod gruzem wszystkich pracujących robotników. Pierwotni mieszkańcy cenili turkusy bardzo wysoko. W pamiętnikach Bern. Diara, który pierwszy przedsięwziął w r. 1542 odkrywcą podróż na północ od Meksyku, zanotowano, że turkus był rodzajem monety i on normował wartości towarów tubyleczej ludności. Mnich Marcos de Niza opisuje ze zdziwieniem „dzikiego“ Azteka, który turkusowe ozdoby nosił w nosie, uszach, którego szaty usiane były tym szlachetnym kamieniem. Poddani Montezumy uważali kopalnie turkusów za święte.

W zbiorach muzeum brytyjskiego przechowują niezwykle starannie wykonaną mozaikę turkusową, osadzoną na czaszce ludzkiej. Oryginalną tę czaszkę znaleziono w Meksyku.

Co do opali, to długo jedynie znanymi kopalniami były skały Vörösvagas na Węgrzech. Ostatnimi czasami dopiero odkryto opale w Australji i wtedy cena ich znacznie opadła. Odkrycie kopalni opali w Australji było przyczyną bankructwa kopalni węgierskich: australskie opale przewyższają o wiele kamienie węgierskie blaskiem i pięknnością — prócz tego zaś były znacznie tańsze. W Australji znajdują się opale w okręgu Westqueensland. Najpiękniejszy opal na świecie posiada król Edward VII. Kamień ten waży 270 karatów, a blaskiem dorównywuje djamentom, mieniąc się barwami rubinu, szmaragdu, ametystu i gorącej purpury.

## ZE ŚWIATA.

Testament polityczny Milana, o którym tyle mówiono od czasów śmierci eks-króla, został obecnie ujawniony dzięki niedyskrecji jednego z przyjaciół hr. Takovy.

Przytaczamy poniżej kilka zdań z tego ciekawego dokumentu, zredagowanego w formie listu do króla Aleksandra.

— Mój synu — pisał eks-król — nie dowierzaj ludziom i gardź nimi. Największym moim błędem było to, że wierzyłem w wierność i uczciwość ludzką.

— Zapamiętaj sobie dobrze, nie ma ani wierności, ani uczciwości na świecie.

— Wszyscy ludzie, którzy się zbliżają do ciebie, są fałszywi i zdolni do zdrady.

— Staraj się o wzmocnienie powagi tronu. Jesteśmy słabi, ponieważ jesteśmy biedni.

— Bogactwo jest potęgą nawet dla królów. Dlatego nie pozwól, aby ci dano za małżonkę, kobietę nieodpowiednią twemu stanowisku. Powinieneś się ożenić bogato.

— W polityce wewnętrznej możesz się na kims opierać — ale w zewnętrznej bądź sam swoim własnym ministrem.

— Zachowaj stosunki przyjazne z Austro-Węgrami i nie daj się zastraszyć Rosji.

— Jeśli możemy liczyć na Austrię, której przyjaźń jest dla nas drogą, Rosja nie będzie w stanie nic uczynić.

— W papierach moich znajdziesz projekt federacji Bałkańskiej. Staraj się zjednać dla tego projektu Austro-Węgry i Niemcy, a utrwalisz istnienie Serbji dynastji Obrenowiczów.

Poglądy króla Milana na życie i ludzi były, jak widzimy zaprawione gorzkim pesymizmem. Przyczyn tego łatwo się domysleć.

Obecna łagodna zima należy nawet w naszym umiarkowanym klimacie do wyjątkowych. Nie widzimy dotąd właściwie mrozów a śnieg padał tylko przez jeden dzień i zaraz potem stał. Powodów ciepła tegorocznego szukać należy w zmianach ciśnienia powietrza. W styczniu 1901 roku dalsze ciśnienie powietrza szło z północno-wschodu (rosyjsko-syberyjskie maximum barometryczne), obecnie mamy przedewszystkiem ciśnienie powietrza z południa i z południowego zachodu, a głębokie depresje ciągną się ku północnemu wschodowi. Otóż sybirska-rosyjskie maximum barometryczne przynosi słabe wschodnie wiatry i mrozy, maximum południowo-atlantyckie przynosi wilgotne ciepłe powietrze, a północna depresja silne ale ciepłe wiatry. — Otóż ciepło, idące z Atlantyku przyniosło nam tę łagodną temperaturę w styczniu, którą nie możemy się nacieszyć; im silniej wieją wiatry południowo-zachodnie i zachodnie, tem potężniejszy jest prąd ciepłego powietrza. Jeżeli więc u nas temperatura w zimie się podnosi, to z pewnością możemy przypuszczać, że w Anglii i na morzu Północnem panują silne burze.

W Londynie, przy Brookstreet, istnieje od niedawna oryginalny zakład. Można go nazwać „świątynią piękności“, ponieważ przedstawicielki płci pięknej znajdują tam poradę, jak należy utrzymywać swe wdzięki, aby ich czas nie niszczył. Słowa porady popierane bywają nierzadko praktyczną pomocą. Na czele owej instytucji, mieszczacej się w najbardziej arystokratycznej części miasta, stoją dwie damy, z których jedna jest synową, a druga ciotką hr. Cambridge, wuja Jego Wysokości króla Wielkiej Brytanji i Irlandji. Edward VII niezadowolony oczywiście był wielce z projektu swoich pięknych kuzynek i robił wszystko, co było w jego mocy, aby je od zamiaru „leczenia wdzięków“ odwieść, lecz usiłowania jego speliły na niczem, wobec zapłała, z jakim obie panie przystąpiły do dobroczynnej służby. Ciotka hr. Cambridge, 45-letnia dama, lecz bardzo piękna osoba, stanowi dla klientek sklepu żywy przykład, jak można przez racjonalne, hygieniczne pielęgnowanie ciała zachować młodzieńczy wygląd. Czyż należy wreszcie dodawać, że — jako interes — nowe przedsiębiorstwo idzie od pierwszego dnia jego otwarcia świetnie?...

Najulubieńszym kwiatem w Anglii jest obecnie lilja. Tak przynajmniej kaže przypuszczać „kongres lilij“, jaki się niedawno odbył w Londynie. Na posiedzeniach kongresu wygłoszono przeszło 18 odczytów na temat kultury lilij, rozmaitych jej odmian i gatunków, chorób i t. d.

Gracze na całym świecie są przesądni. Krupierzy w Monte-Carlo nie stanowią bynajmniej wyjątku od tej reguły: krąży wśród nich mnóstwo zabobonnych opowieści i legend, z których najeleakawszą może jest mało znana legenda o żydzie wiecznym tułaczem. Rano w Wielki Piątek — jest to jedyny dzień w roku, w którym wszechświatowa szulernia zostaje zamknięta — zjawia się w salonach gry jakiś tajemniczy starzec, zbliża się do stołu i rzuca na pewien numer garść złota. Numer wychodzi. Starzec jakby z rozpaczą, podwaja stawkę, gra dalej, coraz bardziej szczęście mu sprzyja, zagarnia coraz większe stopy złota. Aż wreszcie, kiedy pieniędzy w kasach zabraknie rzuca precz z głośnień przekleństwem wygrane skarby i ucieka. Starcem tym jest żyd wieczny tułacz, który rok rocznie gra w Monte-Carlo i dotąd dopóki wygrywa musi się tułać po świecie. Pierwsza przegrana będzie dowodem, że jego kara skończona, ale stanie się to — jak znów z innych legend wiadomo — dopiero przy końcu świata.

## KRONIKA.

Kalendarz kościelny. W poniedziałek Jana Chryzostoma b. w.; we wtorek Walerjana, wyzn.: w środę Franc. Sal. i Sab.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 20, zachód przypada o godz. 4 minut 24, długość dnia godzin 9 minut 04.

## MIODOSYTNI KAZIMIERZA

Miód stołowy lekki butelka 50 cnt.  
Miód stołowy mocny butelka 60 cnt.  
Miód stołowy wytrawny but. 70 cnt.

## ROBACKIEGO

Miód kuracyjny butelka 80 cnt.  
Miód esencja butelka 1 zlr.  
Miód kopowiec butelka 1 zlr. 20 cnt.

założona w roku 1841 — Kraków ul. Sławkowska 1. 26 — poleca:

Miód kasztelański butelka 1 zlr. 50 cnt.  
Miód maliniak butelka 1 zlr. 50 cnt.  
Maliniaki. Wiśniaki. Dereniaki.



**Kupujcie tylko u Chrześcijan!**

## KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

**Smutna statystyka.** Krajowy związek ochotniczych straży pożarnych we Lwowie, ogłosił statystykę pożarów w Galicji w roku 1901. Według tego wykazu, było pożarów 694, z czego 169 w miastach i miasteczkach, a 525 we wsiach. Domów mieszkalnych spaliło się razem 2.441, budynków gospodarskich 2.780, zakładów przemysłowych 15 i jeden kościół. Przy pożarach tych straciło życie 8 ludzi. Pod względem szkód, przez te pożary zrządzonych, to wynosiły one razem 10,895.977 koron, z czego przypada 8,289.561 na miasta, zaś 2,606.416 na gminy wiejskie. Suma ubezpieczeń za szkody w miastach, wynosi 5,194.786 koron, we wsiach 1.237.118 koron, razem 6,431.904 kor. czyli ledwie 10 procent na gminy wiejskie, 60 pre. na miasta i miasteczka, 30 pre. tedy poszło z dymem bez ubezpieczenia! Przyczyny pożarów są różne. Na miasta i miasteczka, podpaleń wypadła tylko 28 wypadków, natomiast na gminy wiejskie aż 53! razem 84 przypadków. Wielką rubrykę stanowi także nieostrożność. Spowodowała ona w miastach i miasteczkach 39 przypadków, po wsiach 60! Z powodu wadliwej budowy spłonęło 21 budynków w miastach, 18 po wsiach. Od pioruna zgorzało w miastach 3, po wsiach 29 budynków. Nakoniec takich, co do których nie zbadano przyczyny ognia, było 420 pożarów, z czego 75 w miastach i miasteczkach, a 345 po wsiach. Razem wzięwszy, poszło bezpowrotnie w roku 1901 z dymem 4,464.073 koron majątku krajowego!

**Stacja Wótkowce-Turyłcze** położona na szlaku Teresin-Iwaniw Puste w obrębie dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie, otwarta dotychczas dla ogólnego ruchu, będzie z dniem 1 marca b. r. zniesioną jako stacja samoistna i przemienioną w przystanek osobowy i ładunkowy.

**Egzamina kwalifikacyjne** na nauczycieli szkół lud. posp. rozpoczną się w Krośnie dnia 17 lutego (pisemne). Termin wnoszenia podań do dnia 8 lutego b. r.

**Z Przemysła** piszą nam: Już niejednokrotnie — i to całkiem słusznie — wystąpiły nasze dzienniki z wnioskiem, abyśmy od nas wszystko to odpychali, co uczuciom naszym narodowym się sprzeciwia i wrogiem jest, t. j. wszystko to co jest niemieckiem. Cóż na to powiedzieć, że tutejszy lokalny organ „Echo przemyskie“ ogłasza w swych szpaltach anonse żydowskie i to w dodatku w niemieckim języku? Takich anonsów przyjmować się nie powinno. Kto żyje w naszym kraju, kto je chleb nasz, kto wyrzyskuje nasz biedny naród w baniebnym sposób — jednym słowem powiedziawszy: syn Izraela, jeżeli chce z nas i nadal żyć, nie powinien być tak dalece bezczelnym, aby obrażać nasze uczucia narodowe obcym, wstrętnym nam językiem niemieckim. Redakcje zaś, niewyjawszy nawet i „Echa przemyskiego“ niech nie przyjmują anonsów niemieckich, bo i Niemcy polskich nie przyjmują.

**Zbiegła z domu** rodzicielskiego w Nowym Sączu 14-letnia panienka nazwiskiem K., w towarzystwie pewnego mężczyzny wysokiego wzrostu o rudym wąsie. K. jest brunetką, w dniu ucieczki ubraną była w niebieski zakiet. Ponieważ przypuszczalnym jest, że uprowadzenie młodej dziewczyny odbyło się w złych zamiarach, władze przeto policyjne za zgodą rodziców wdobyły śledztwo za zbiegłą.

**Kronika lwowska.** Marszałek krajowy, hr. Andrzej Potocki, który przez trzy dni bawił na polowaniach u Kazimierza hr. Badeniego w Busku wraca dziś w nocy do Lwowa.

Dr Ostaszewski-Barański, redaktor „Dziennika Polskiego“, otrzymał wczoraj liczne telegramy od redakcji pism zamiejscowych, wyrażające oburzenie przeciw tego rodzaju „zwalczeniu“ zapatrywań prasy.

A. Aspergerowa dawna znakomita artystka sceny lwowskiej ciężko zachorowała. Stan jej budzi poważne obawy. Z Krakowa przybyła do matki p. Adamowa Giełgudowa.

Dziś (w sobotę) przed południem odbyło się walne zgromadzenie robotników i robotnic krawieckich w sali stowarzyszenia przy ulicy Ormiańskiej. Początkowo prowadzono obrady w języku niemieckim, dopiero gdy kilku z obecnych przeciw temu zaprotestowało prowadzono dalej obrady w języku polskim. — Po przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia i po uchwaleniu absolutorjum z rachunków dokonano wyboru nowego zarządu.

Przy sposobności obrad nad budżetem miejskim podniesiono myśl założenia we Lwowie przytuliska dla ubogich, albo opuszczonych chłopców i oddania kierownictwa tegoż przytuliska w ręce OO. Salezjanów. Komisja przekazała myśl tę w formie rezolucji magistratowi z wezwaniem, by sprawę tę przestudjował i przedłożył odpowiednie wnioski.

Sprawcą napadu na profesora 4 gimnazjum, Jaworowskiego, o czem donosi „Naprzód“, jest słuchacz politechniki Lucjan Rydel. Policja wdobyła przeciw niemu dochodzenie o zbrodnię gwałtu publicznego.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

**Sekcja szkolna** Rady miejskiej na ostatnim posiedzeniu, któremu przewodniczył ks. prałat dr Spis uchwaliła wnioski co do nauczycieli w wyższych klasach szkoły wydziałowej św. Scholastyki. Zarazem przyjęła sekcja do wiadomości sprawozdanie obecnego na posiedzeniu inspektora szkolnego p. Kaweckiego, podnoszące między innymi, że z łona Rady szkolnej okręgowej miejskiej wydelegowana została osobna komisja, której zadaniem będzie opracować odpowiednie wnioski, zmierzające do przekształcenia obecnej 6-klasowej szkoły wydziałowej św. Scholastyki na Liceum, po myśli najnowszego w tym względzie rozporządzenia ministerstwa oświaty, przepisującego plany naukowe dla Liceum.

Sekcja uchwaliła prosić wspomnianą komisję, aby jak najspieszniej dotycząc wnioski wygotowała. Zgodziła się następnie sekcja na wniosek sekcji skarbowej, aby dla 16 tu stałych nauczycieli i nauczycielek młodszych udzielić jednorazowej zapomogi w kwocie 800 kor., zaś dla innych młodszych lecz przewidywanych nauczycieli i nauczycielek udzielić zapomogi w kwocie 1200 kor. do rozdziału pomiędzy najpotrzebniejszych. Rozdział ma nastąpić przez prezydenta miasta, na przedstawienie sekcji szkolnej. — Uchwalono również udzielić Towarzystwu Bursy dla synów nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych w Krakowie jednorazowy zasiłek w kwocie 200 kor., a wreszcie odnieść się do komisji budżetowej z wezwaniem, aby na cele uniwersytetu ludowego wstawiła w tegoroczny budżet kwotę 500 kor. Następnie załatwiła sekcja kilka spraw drobniejszych, na czem zakończono posiedzenie.

**Przekopywanie grobów.** Magistrat krakowski obwieszczeniem z dnia 20 bm. podaje do wiadomości, że kwatery VIII i XIII na ementarzu miejskim, na których znajduje się kilkadziesiąt grobów, z powodu przedawnienia będą przekopane. Wzywa przeto interesowanych, którzyby zamierzali wydobyć szczątki zmarłych i przenieść je na inne stałe miejsce na ementarzu, by najdalej do dnia 27 lutego r. b. wnieśli do magistratu podanie na stemplu za 1 kor. o zakupno gruntu na grób stały, tudzież o ekshumację, gdyż po upływie tego terminu wszystkie groby na wymienionych kwaterach będą przekopane a pomniki z nich usunięte.

**Na bal kostiumowy** kasyna powszechnego (re-sursy urzędowej) dnia 1-go lutego r. b., wybierają się tak znaczna liczba osób że wydział kasyna będzie zmuszonym ograniczyć liczbę zaproszeń. Zwraca się zatem uwagę interesowanych, że o nie wcześniej postarać się należy. Urządzenia buduaru i dekoracji sal podjęła się zaszczytnie znana firma p. Stefana Iglickiego, karnety i przybory kotyljonowe przygotowuje sklep p. S. Karlińskiego, kwiatów dostarczy firma p. Freege.

Sale kasyna będą oświetlone lampami elektrycznymi, (fukowami): podczas kadryla i kotyljona reflektory rzucić będą na tańczących snopy różnobarwnych świateł. Do tańców przygrywać będzie muzyka 56 pułku, początek balu o 9 wieczorem. Cena biletu pojedynczego 6 koron, familijnego 16 koron, akademickiego 2 kor.

## Z OSTATNIEJ CHWILI.

Kraków 27 stycznia.

**W Kole artystyczno-literackim** odbyła się wczoraj zabawa z tańcami. Tańce, prowadzone żywo przez p. Dawidowskiego, przeciągnęła się do rana. Do kadryla stanęło około 40 par. Zabawie przygrywała muzyka 13 pułku.

**Bal katolickiego stowarzyszenia** stróżów w sali Strzeleckiej dnia 25 b. m. odbył się znakomicie. Na bal przybyli: p. prezydent Friedlein, p. Adam Federowicz, delegat namiestnictwa, hr. Antoniowie Potoccy, Janowie Chomętowscy, poseł Zdzisław Włodek, państwo profesorowie Korczyńscy i komendant dywizji generał Horseeck. Publiczność zjawiała się bardzo licznie. Wjazd i wyjazd do ogrodu był oświetlony ogniami bengalskimi. Tańczono nader ochoczo aż do białego dnia bo do godz. 7 rano.

**Sikora amator gołębi** nie ptak lecz najwykleszy w świecie śmiertelnik został wczoraj przyaresztowany przez policję za kradzież gołębi na szkód żołnierza. Sikora podawał, że gołębie te kupił, lecz okazało się to nieprawdą.

**Fatalny dzień dla Agnieszek** był wczoraj. Pierwsza z nich Agnieszka Gier została pobita przez męża dosyć poważnie za to, że nie chciała dać mężowi pieniędzy na hulatykę.

Druga Agnieszka Sengero „wymyślała“ współkolektorkę za to, że chce się wyprowadzić od niej. Porwywa współkolektorka pobiła ją mocno.

Nakoniec trzecią Agnieszkę Paździerską pobił mąż. Biedna kobieta w poważnym stanie odniosła wcale poważne obrażenia. Wszystkie trzy nieszczęśliwe pobyte Agnieszki opatrzyło pogotowie ratunkowe.

**Składki na ofiary sądu wrzesińskiego.**

M. Z. z Krakowa 20 kor.

Ogółem zebrano 2886 kor. 77 hal. 11 Rs. 35 kopiejek.

**Na Jasną Górę.** Z prośbą o odwrócenie nieszczęścia M. M. z Podgórze 2 kor.

## HUMOR.

**Trzeźwy.** (Mąż wraca do domu pijany).

**Żona:** Jasiu, jesteś znów pijany?

**Mąż:** Nie, moja duszko, jestem zupełnie trzeźwy, tylko trochę zdenerwowany i bardzo znużony... Moje serce, gdzie są pantofle?

**Żona:** Pod twojem łóżkiem.

**Mąż** (po długiem szukaniu):

— Proszę cię, moja droga... a gdzie jest moje łóżko?

**W zapale.**

**Redaktor.** Pański opis pożaru w dzisiejszym numerze nikogo nie wzruszy. Zobacz pan, jak to Schiller opisał w swoim „Dzwonie“. Jakiby z niego był reporter! Nie to, co pan!

**Szczyt zazdrości.**

— Co robisz, Maniu? Dlaczego wyjmujesz fotografie twojego męża z mojego albumu?

— Chcę go umieścić inaczej. Włożyłaś go pomiędzy dwiema damami.

## NEKROLOGIA.

Dnia 24 stycznia b. r. zmarł w Brzostku Józef Jelita Sieracki, kancelista sądowy — emeryt w 71 roku życia.

## Z literatury, teatru i sztuki.

\* Nowe książki nadesłano do redakcji:

Pamiętnik Juliusza Słowackiego ogłosił dr Henryk Biegeleisen, z ilustracjami. Nakładem Biblioteki dzieł wyborowych. Warszawa — Lwów (Plac Marjacki l. 4).

Z młodzieńczych snów. Poezje Kazimierza Woyczyńskiego. Kraków. G. Gebethner i Spółka. 1902.

\* Stanisław Przybyszewski — jak donoszą piśma warszawskie — przenosi się obecnie na stały pobyt do Wilna.

\* Jubileusz Adama Belcikowskiego. Wydział Koła artystyczno-literackiego uchwalił na ostatnim posiedzeniu zająć się urządzeniem uroczystego obchodu ku uczczeniu przypadającego czterdziestolecia działalności pisarskiej zasłużonego autora. Do komitetu wybrano pp. dra Augusta Sokołowskiego, prof. dra Marjana Zdziechowskiego, Władysława Prokescha i Józefa Kotarbińskiego. Obchód jubileuszowy odbędzie się prawdopodobnie w marcu.

\* P. Włodzimierz Tetmajer został zaproszony przez komitet wystawy sztuk pięknych w prąskim „Rudolfinum“ do udziału w wystawie „hors concours“.

## Z teatru krakowskiego.

„Kierownik szkoły“ (Flachsmann als Erzieher) komedia w 3 aktach Ottona Ernsta.

Główny interes i jedyną rację bytu na polskiej scenie, komedji Ernsta, stanowi jej aktualność wobec wypadków wrzesińskich. Czytając w pismach wielkopolskich sprawozdania o pedagogach, którzy tak bohatercko katowali dzieci powierzone ich pieczy, można było przypuszczać, że jest w tem trochę przesady, albo może wyjątkowe stosunki wytworzyły wyjątkowo złych ludzi, — ale oto rodowity Niemiec, prawdopodobnie sam należący do zawodu nauczycielskiego, daje nam obraz wykrojony żywcem z czysto pruskiego szkolnictwa, i maluje go najczarniejszymi barwami, jakie do takiego tematu dobrać się dadzą.

Flachsmann, kierownik szkoły i bohater sztuki Ernsta, to jakby żywe odbicie owego inspektora Wintera z Wrzesni, który tak umiejętnie urządzał katowanie dziatwy polskiej. Tylko Flachsmann nie mając „idei narodowej“ do uporzokowania swego systemu, innych też używa sposobów. Jest to kotr i oszust na wielką skalę, który przez lat 30 udreca dzieci i podwładnych nauczycieli najgłupszymi eksperymentami pseudo pedagogicznymi, a przytem bierze łapówki, oszukuje władze szkolne i nie gardzi nawet szantażem, gdy się do tego nadarza sposobność. Wogóle ma dużo cech podobnych do moljerowskiego świętoszka, zwłaszcza w stosunku do kobiet. brak mu tylko francuskiego sprytu i doskonałej konsekwencji, która charakteryzuje Tartufa.

Flachsmann proteguje dzieci bogatych rodziców i tych nauczycieli, którzy mu pochlebiają i naginają się do jego upodobań. skoro jednak natrafia na chakter szlachetniejszy i niezawisły,

# Jedwabie Henneberga

3034

czarne, białe i kolorowe od 60 ct. do 14 zlr. 65 ct. za metr — gładkie, w paski, w kratki, wzorowane, adamaszkowe i t. d. (Ca 240 różnych gatunków i 2000 różnych kolorów, deseni i t. d.)  
Suknie ślubne od 65 ct. do zlr. 14.65 Foulardy druk od 60 ct. do zlr. 3.65  
Adamaszkowe mater. 65 ct. do zlr. 14.65 Balowe od 60 ct. do zlr. 14.55  
Jedwabny batyst na suknie od zlr. 8.65 do 42.75 Grenadina od 80 ct. do zlr. 7.65  
Za metr z opłatą dla i porta do domu. Wzory odwrotnie — porto do Szwajcarii podwójne.

**G. Henneberg. Seiden-Fabrikant, Zürich (K. & K. Hoflieferant).**



używa wszystkich sposobów, aby takiego człowieka zgubić i ze swego otoczenia usunąć; zwykła to właściwość natur nikczemnych i płaskich, że nie znoszą żadnej wyższości duchowej obok siebie. Otóż Flachsman ma właśnie obok siebie takie dwie ofiary: nauczyciela i nauczycielkę, którzy wybornie ocenili jego moralną wartość i wystąpili z jawnym oporem przeciwko jego pedagogii i jego biurokratyzmowi.

Jako dyrektor szkoły posiada on dość władzy, aby tych niewygodnych świadków wypędzić, urządza więc całą intrygę, aby opornego nauczyciela zgubić w opinii przełożonych, robi to jednak tak niezręcznie (to już wina autora) że w chwili, gdy sądzi, że już dopiął swego, sam się łapie w swoje sieci. Zjawia się, to już czysto niemieckie, jak deus ex machina, wysoki urzędnik, który jest idealnie rozumny i idealnie szlachetny i zbadawszy stan rzeczy, karze występki i wynagradza cnotę. Flachsman zostaje wypędzony a posadę dyrektora obejmuje po nim właśnie ów nauczyciel, który pierwszy przeciwko niemu wystąpił. Pokazuje się w końcu (dla uratowania honoru niemieckiego szkolnictwa) że Flachsman przywłaszczył sobie cudze dyplomy naukowe, ale bardzo słusznie podnosi jego przeciwnik, że daleko więcej jest w Niemczech Flachsmanów z dokumentami niesfałszowanymi.

Po za tym specyficznym interesem, jaki ma dla nas sztuka Ernsta, znajduje się w niej zaledwie kilka scen bardziej ożywionych i weselszych i z życia zaczerpniętych; nie mogą one jednak osłonić niezgrabnej roboty autora, płytkiej i banalnej satyry, nudnego moralizatorstwa, ozdobionego tu i owdzie płacziwym sentymentalizmem.

Również grubą ręką jest kreślona także galeria nauczycielskich, typów, w której najlepsze jeszcze są postacie epizodyczne. Za to przedstawiciel szlachetności jest widocznie wytworem wyobraźni autora, który mu każe wygłaszać swoje własne zapatrywania i życzenia.

Artyści nasi grali ogółem dobrze, choć bez należytej werwy. — P. Przybyłowicz stworzył wyborną postać urzędnika, — może zupełnie nie według intencji autora, ale w raz przyjętem pojęciu bardzo zręcznie i konsekwentnie przeprowadzoną. Artysta umiał doskonale uwydatnić dobroduszość rozumnego człowieka, — był tylko za mało niemieckim urzędnikiem, czego mu zresztą wcale za złe nie bierzemy. Dobrze opracowanym był Flachsman p. Bednarczyka. P. Mielewskiemu i p. Ordon brakło cokolwiek szczerości; figury drugoplanowe znalazły wybornych przedstawicieli w pp. Walewskim, Stępowskim i Zelwerowiczu, którym dzielnie dopomagały panie Puchniewska, Senowska i Kosmowska.

## Wystawa fotograficzna.

Otwarcie pierwszej polskiej wystawy fotograficznej.

W niedzielę 26 b. m. o godzinie 11 przed południem odbyło się uroczyste otwarcie wystawy, na które przybyli JE. baron Albori ze sztabem, delegat, radca dworu Fedorowicz, prezydent miasta Friedlein, poseł Rotter, prof. Domański, starszy komisarz starostwa Kulikowski, radca sądu wyższego Matusiński, prof. Cyfrowicz, szambelan Wiśniowski, redaktorowie dzienników krakowskich i liczni zaproszeni goście.

Czynności gospodarzy spełniali z komitetu: prof. dr Bylicki, redaktor „Ilustracji Polskiej“ Ludwik Szczepański, pp. J. Sebald, prof. Axentowicz i prof. Zawilinski, oraz wystawcy pp.: Stefan Kulikowski z Królestwa, dr Mikołasz ze Lwowa, G. Habliński i M. Krzyżanowski. P. Bojarski, dr Klemensiewicz, Małachowski i inni. Do zebranych gości przemówił dr Bylicki, podnosząc artystyczne i krajoznawcze znaczenie sztuki fotograficznej i tej pierwszej polskiej wystawy, urządzonej staraniem redakcji „Ilustracji Polskiej“, poczem prosił prezydenta miasta o otwarcie wystawy.

P. prezydent Friedlein w dłuższej przemowie streścił historię sztuki fotogr. i powitał tę pierwszą wystawę, jako nowy objaw twórczości narodowej, która stoi na równi z najlepszą zagraniczną produkcją. Ogłoszwszy otwarcie wystawy, rozpoczął wraz z gośćmi zwiedzanie ośmiu sal dawnego gimnazjum św. Anny, malowniczo udekorowanych. W sali pierwszej, amatorskiej, główną uwagę zwracają artystyczne prace pp. Bylickiego, Hablińskiego, Krzyżanowskiego, Stefana Kulikowskiego (złoty medal na wystawie warszawskiej), dra Mikołascha, Witolda Łozińskiego (węglodruki, kopje pigmentowe i gumowe).

Druga sala Szczepanika mieści wystawę Patroniarni Tow. akc. dla przemysłu tkackiego Szczepanika, oraz oddziału art. reprodukcyjnego, utworzonego przy patroniarni. System Szczepanika, stosujący fotografię do przemysłu tkackiego, pierwszy raz tutaj przedstawiony został.

Ogromnych rozmiarów patrony fotograficzne, tkaniny wzorzyste według nich sporządzone, gobelin cesarski, patrona fotograficzna na metalu dla elektrycznego bicia kart tkackich i t. d. zaciekały wielce publiczność. W oddziale reprodukcyjnym przedstawione są rozliczne wzory okazujące jak rozległe zastosowanie może mieć fotografia. Widzimy tam ciekawe nowości: fotografię na białym aksamicie, o przedziwnej miękkości tonów, fotogr. na płótnie, jedwabiu, drzewie, skórze, na nowych papierach fot. na tle złotem i srebrnem. W sali tej też głównie gromadzi się publiczność, podziwiając zastosowanie fotografii do mebli i sztuki zdobnictwa.

Następne sale zajmują wystawy fotografów zawodowych. Widzimy tu znane firmy: Olma, Szubert, Balicer, Rys, Jurkiewicz z Przemyśla, Goldhamer, Larisch, Komendziński i Rys z Zakopanego, Widepuhl, Krzanowski z Czerniowic i w. i. Zwłaszcza okazy pp. Jurkiewicza i Krzanowskiego, odznaczają się artystycznym wykonaniem.

Osobną salę zajmuje J. Sebald. Trudno się tam docisnąć, gdyż prawdziwie artystyczne prace ściągają tam ustawicznie tłumy widzów. Obok licznych portretów osób z towarzystwa krakowskiego i artystów teatru, p. Sebald wystawia głównie reprodukcje obrazów Stachiewicza i Axentowicza. Reprodukcyjne te (pigmentowe i gumowe) odwzorują wiernie oryginały. Sensację wzbudza cykl obrazów Stachiewicza do „Quo Vadis“, które Kraków ogląda po raz pierwszy w fotograficznych kopiach.

Fotografię w służbie nauki reprezentują prace zakładu higieny prof. dra Bujwida (dr Klemensiewicz) i prace prof. dra Wicherkiewicza.

Obok tej sali znajduje się sala bufetowa, w której wieczorami odbywają się koncerty „Harmonji“.

Na wystawę nadchodzi ciągle mnóstwo nowych zgłoszeń, tak, że w najbliższych dniach urządzone będą nowe sale. Zarząd wystawy przygotowuje, ze współudziałem p. Sebalda, szereg produkcyj składowych i różne niespodzianki dla publiczności.

Ozdobny ilustrowany katalog, wydany staraniem „Ilustracji Polskiej“, ze wstępem p. Hablińskiego, o sposobach reprodukcji fotograficznej, objaśnia publiczność o szczegółach wystawy.

Wystawę, której dochód przeznaczony jest na cele Tow. szkoły ludowej i Tow. polskiej sztuki stosowanej, zwiedziło w pierwszym dniu około 800 osób.

## Grobowiec Bolesława Śmiałego w Ossyaku.

Przed kilku dniami obiegła wszystkie dzienniki nasze wiadomość, zaczerpnięta z „Grazer Tagespost“ o grobowcu Bolesława Śmiałego i o jego pokucie w Ossyaku. Dowiedzieliśmy się przy tej sposobności, że hr. Goess, łącznie z niewymienionemi rodzinami polskimi, odnowiła ów grób „Szczonego“ króla, że w kościele ossyackim umieszczono na marmurowej płycie napis odpowiedni i usłyszeliśmy od sympatycznie dla nas usposobionego feljetonisty p. Lenza Steyra zapewnienie, że w Ossyaku nie wygaśnie nigdy wspomnienie o szlachetnym królu, który ciężką zbrodnię usiłował zmazać ciężką pokutą.

Słowa te brzmią wprawdzie mile dla ucha polskiego, ale polegają nie na prawdzie historycznej, lecz na fantastycznej legendzie, utworzonej w XV lub XVI wieku.

Po gruntownych bowiem badaniach prof. Balzera („Genealogja Piastów“) nie ulega dziś już najmniejszej wątpliwości, że Bolesław Śmiały umarł w r. 1081 na Węgrzech a nie w Karyntji. Opowiada o tem najstarszy i najbliższy o tych czasów Kronikarz polski Gallus, powtarza za nim Kadłubek i oba żywoty św. Stanisława i dopiero Długosz, na schyłku XV w., ma wiadomość, nie wiedzieć skąd zaczerpniętą, o pokucie i śmierci Bolesława, nie w Ossyaku lecz w miasteczku tyrolskim Wiltina, koło Innsbruku. Późniejsi kronikarze w XVI w., Miechowita i Dęcyusz, piszą już o Ossyaku a Bartosz Paprocki zamieszcza w „Herbach“ całą legendę ossyacką z najdrobniejszymi szczegółami.

W miejscowych źródłach karyneckich pojawia się podejrzane podanie o pokucie Bolesławowej

w Ossyaku dopiero w r. 1597. Prawdopodobnie wymyślił ją Benedyktyni dla podniesienia sławy zakonu swego, który w gronie członków swoich liczył już Kazimierza Mnicha, ojca Bolesława Śmiałego.

Jeżeli zważymy, że przed 300 laty krytyczna metoda historycznego badania nie istniała wcale, to zrozumiemy w jaki sposób wiadomość, prawdopodobna zresztą, mogła pozostać i utrzymać się niewzruszona prawie aż do naszych czasów. Legendę ossyacką stworzyła niewinna próżność a wypieęgnowała i okrasila bujna i pobożna wyobraźnia późniejszych pokoleń. Szkody nie przyniosło nam to wprawdzie żadnej a miasteczku karyneckiemu przysporzyło rozgłosu i sławy. I dziś nawet, gdy wiemy z pewnością, że grobowiec, odnowiony staraniem p. Goess, nie kryje popiołów króla-pokutnika, każdy Polak przejeżdżający przez Karyntję, zatrzyma się prawdopodobnie w Ossyaku, aby oglądnąć miejsce, gdzie w tak dziwny i dotąd niewyjaśniony sposób powstała legenda o królu polskim i tragicznym jego zgonie. Tylko z historii zniknie odtąd monarcha „konfrater“, który według powieści Paprockiego „zakonnikom służył, robił, piece palił, w kuchni posługiwał, a we dnie i w nocy, kiedy się ułanił, u drzwi kościelnych Panu Bogu się modlił, aż spoczął na wieki, przykryty kamieniem „na siedmiu stóp męskich“.

## Zaburzenia lwowskie.

Przed konsulem rosyjskim.

Wiedeń 27 stycznia. Biuro korespondencyjne donosi ze Lwowa dziennikom wiedeńskim, że prawdą jest, iż młodzież nie dotarła do gmachu konsulatu rosyjskiego i nie uszkodziła orla rosyjskiego. Dopiero później stwierdzono naruszenie herbu państwowego rosyjskiego, ale dotychczas nie stwierdzono, kiedy i w jaki sposób to naruszenie nastąpić mogło.

W sprawie tej pisze lwowski „Przedświt“: Po demonstracjach w ulicy Kraszewskiego, gdzie znajduje się konsulat rosyjski, nie zauważono żadnego uszkodzenia herbu rosyjskiego i wszystkie dzienniki w sprawozdaniach swych zgodnie skonstatowały, że herb rosyjski nie został uszkodzony, że nawet nikt z młodzieży do herbu rosyjskiego pocisków nie mierzył: pociski zresztą były przeważnie z kul śnieżnych, a więc nawet, gdyby były w herb celowane, nie mogłyby go uszkodzić; a faktem jest również, że ani jednej szyby w konsulacie nie wybito!

Dziwna rzecz, że na drugi dzień po demonstracjach, kiedy w mieście całem panował już spokój zupełny, zauważono, iż herb nad konsulem rosyjskim jest uszkodzony; widać w nim dziurę, niby od pocisku ostrego kamienia. Oczywiście rzecz, że uszkodzenie herbu nastąpiło po demonstracjach, prawdopodobnie ręką jakiegoś tajemniczego sprawcy pod osłoną nocy uszkodzenia tego dokonała.

Dziwny to zbieg okoliczności, że pierwszy spostrzegł dziurę w herbie rosyjskim „Hałyczanin“, a zauważył ją zapewne wówczas jeszcze, kiedy jej nie było.

W artykule wstępnym podaje on, że dziurę zrobiono przez rzucenie kamieniem podczas demonstracji.

Herb rosyjski zrobiony jest z twardej blachy, więc absolutnie niemożliwym było wybicie w nim dziury kamieniem. Można to było uczynić chyba jakimś ostrym narzędziem, czego podczas demonstracji dokonać nie można było. Dziura ta więc zrobiona była, jak słusznie „Przedświt“ przypuszcza, prawdopodobnie po demonstracji przez kogoś, komu zależało na tem, aby rzucić na demonstrującą młodzież podejrzenie, iż zniewarzyła herb rosyjski.

Policja powinna w tym kierunku wytoczyć energiczne śledztwo.

Lwów. Dochodzenia policyjne w sprawie ostatnich demonstracji przed konsulem rosyjskim już ukończono, a akta przesłano prokuraturze państwa. Jeden student prawa, jeden kandydat notarialny, dwóch studentów politechniki i jeden czeladnik ślusarski, ma być oskarżonych o występki zbiegowiska, a niektórzy z nich prócz tego o obrazę straży.

Lwów. „Wiek XX“ donosi, że konsul rosyjski p. Pustoszkina powrócił do Lwowa i natychmiast udał się do namiestnika p. Pinińskiego, z którym, jak twierdzi to pismo, konferował w sprawie ostatniej demonstracji przed konsulem.

**35 ct. GROSZKU litrową flaszkę**  
**90 ct. SZPARAGÓW** (same główki) **litrową flaszkę**  
**60 ct. FASOLKI 2-litrową puszkę**  
**Jarzyny i owoce suszone z Bochni**

sprzedaje

**Ed. KLIMEK**

**W KRAKOWIE**

2923

— LINJA A-B — TELEFON 366 —



## Napad na dra Ostaszewskiego.

Lwów. W sprawie napadu na dra Ostaszewskiego-Barańskiego, policja przesłuchiwała wczoraj studenta politechniki Tadeusza Mokłowskiego, który ogłosił — jak wiadomo — w „Kurjerze lwowskim”, że on to uderzył dra Ostaszewskiego w handlu Musiałowicza. Przesłuchany złożył zeznania podobne do tych szczegółów, które ogłosił „Kurjer lwowski”, ale nie chciał wymienić współników napadu.

Student politechniki Aleksander Wieleżyński, który po awanturze płacił za piwo, wypite przez osoby, które brały udział w napadzie, zapewniał podczas zeznań, że do handlu Musiałowicza przybył dopiero w 10 minut po zajęciu i płacił za wypite piwo, ale nie chciał wymienić, za kogo składał pieniądze.

Lwów. Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich na wczorajszym posiedzeniu zajmował się między innymi sprawą napadu na redaktora Ostaszewskiego-Barańskiego i uchwalił oświadczenie, zwracające się — w obronie praw dziennikarstwa i wolności słowa — przeciw tego rodzaju atakom terroryzmu i brutalnej przemocy. Uchwała ta wydziału będzie ogłoszona.

## Napad na prof. Jaworowskiego.

Lwów. Sprawca brutalnego napadu na profesora IV gimnazjum p. Jaworowskiego, Lucjan Kober, został wczoraj przesłuchany w dyrekcji policji, po czym go aresztowano. Wczorajem odstawiono go do więzienia śledczego tutejszego sądu karnego. Kober odpowiadać będzie przed trybunałem za gwałt publiczny, popełniony przez wymuszenie i ograniczenie wolności osobistej. Kober jest studentem politechniki, rodem z Paryża, i liczy lat 20.

## TELEGRAMY.

## Pożar w Zakopanem.

Zakopane 27 stycznia. W sobotę wybuchł tu przy silnym wietrze halnym groźny pożar w willi „Polonia” przy ul. Zamoyskiego. Tylko pełnym poświęcenia wysiłkom obu straży ogniowych, miejscowej i kuźnickiej, zawdzięczać należy, że udało się zlokalizować pożar, który zagrażał polowie miejscowości. Willa spaliła się naturalnie doszczętnie.

Zakopane 27 stycznia. Pożar w willi „Polonia” wybuchł o godz. 11 przed południem. Ratunkiem kierował z ogromną energią komisarz Piątkiewicz, a brali w nim udział i goście i górale. Uczniowie Akademii sztuk pięknych, którzy z prof. Stanisławskim bawili tu dla studentów nad pejzażem, wpadli przez okno do płonącego domu i wynieśli z łóżkiem chorą hr. Wincentową Tysskiewiczową, jej matkę i kilkomiesięczną córeczkę. W godzinę po wybuchu pożaru, z willi pozostały tylko zgłiszczka.

## Wiec krawiecki.

Lwów 27 stycznia. Wiec krawiecki odbył się tutaj w niedzielę przy udziale przeszło 400 majstrów i czeladników. Do prezydium ze strony majstrów należeli pp. Mikuliński, Schechtlich i Czerny, ze strony czeladników Mięśowicz, Stankiewicz i Kopera.

Uchwalono rezolucję z żądaniem, aby dostawy mundurów dla wojska stacjonowanego w Galicji, otrzymywali tylko krawcy krajowi.

Tak samo dla straży skarbowej. Na wniosek p. Flaszynskiego uchwalono domagać się zniesienia warsztatów w domach kary.

P. Teller referował sprawę popierania przemysłu krawieckiego. Na wniosek p. Jabłońskiego uchwalono zaniechać sprowadzania towarów pruskich.

P. Ohly referował sprawę nowej ustawy przemysłowej. Uchwalono rezolucję ostro krytykującą wniosek rządowy.

O godzinie wpół do 5-tej po południu został wiec zamknięty.

## Upaństwowienie gimnazjum cieszyńskiego.

Wiedeń 27 stycznia. Minister oświaty Hartel złożył w komisji budżetowej oświadczenie, że gimnazjum cieszyńskie upaństwowione będzie w r. 1903, to jest wtedy, gdy zaprowadzoną będzie VIII klasa gimn.

Posłowie polscy i Niemcy ze Śląska przyjmują to oświadczenie bez dyskusji i bez protestu.

## Zwołanie parlamentu.

Wiedeń 27 stycznia. „Wiener Ztg.” pisze w nieurzędowej części: Jak słyhać, parlament ma się ponownie zebrać we wtorek d. 4 lutego.

## Z komisji budżetowej.

Wiedeń 25 stycznia. Komisja budżetowa obradowała w dalszym ciągu nad rozdziałem „ministerstwa sprawiedliwości”.

Pos. Menger omawia stosunki narodowościowe na Śląsku.

Pos. Górski występuje przeciw piniactwu, jakie się objawia w Galicji. Jego zdaniem nowa procedura cywilna mogłaby te wadliwości usunąć, gdyby nie drugo i trzeciorzędni adwokaci, którzy wobec zmniejszenia się dochodów z adwokatur, utrzymują cały szereg agentów, namawiających włóścian do procesów i doprowadzających ich do kancelaryj adwokackich. Agenci ci wyzyskują kłótnie między sąsiadami, w rodzinie lub na jarmarku, czyhają na spory i sprzeczki i popychają do zawiści i procesów, szerząc w ten sposób demoralizację i rujnując chłopca materialnie. Dobrzy adwokaci tego nie robią. — Leży w interesie stanu adwokackiego, aby to usunąć.

Mowca nie godzi się ze sprawozdawcą, o ile ten zaznacza, że prokuratorja prowadzi zawiele procesów, które kończą się uwolnieniem strony oskarżonej, albowiem uwolnienie przez sąd przysięgłych nie jest dowodem braku winy. Odnosi się to przedewszystkiem do procesów o oszustwo i o fałszywe upadłości, które zbyt często kończą się uwolnieniem.

Mowca następnie odpowiada na wywody posłów ruskich. Stanowisko polskich posłów przy każdej dyskusji dowodzi, że polscy posłowie przy każdej sposobności popierają wszystkie interesa i potrzeby ludności wschodniej Galicji, bez względu na narodowość, bez robienia jakichś wyjątków.

Wobec wywodów pos. Romańczuka, który twierdził, że ruscy sędziowie piszą protokoły po polsku za obawy przed władzami wyższymi, ujmuje się pos. Górski za tymi sędziami, nie czynią oni bowiem tego z żadnej obawy, lecz dają tylko dowód zgodnego pożycia obu narodowości, które się zawsze objawia, o ile go nie zakłóci jakaś agitacja lub głos dziennika. Mowca nie widział jeszcze żadnego człowieka, któryby był zadowolonym, a tem bardziej całej narodowości. Można mówić tylko o względem zadowoleniu. Położenie Rusinów jest w Galicji o wiele lepsze niż n. p. na Węgrzech.

Mowca należy do tych, którzy słuszne żądania Rusinów według możliwości zawsze popierali i może zapewnić, iż najgorętszym życzeniem posłów polskich jest utrzymanie przyjaznych stosunków między obu narodowościami w kraju.

Następnie zabrał głos szef sekcji Klein.

Wiedeń 27 stycznia. W ciągu dyskusji nad etatem ministerstwa sprawiedliwości zabrał głos referent poseł Eugeniusz Abrahamowicz i w długim wywodzie polemizował z posłem Heroldem, stwierdzając, że z wyjątkiem niego, wszyscy uznali korzyści nowej procedury cywilnej. Upadek adwokatury nie jest konsekwencją — zaprowadzenia nowej procedury cywilnej, lecz objawił się już przedtem, jak to już pos. Byk podniósł. Zatrzymanie inspektoratów sądowych uważa mowca za konieczne. Co się tyczy reformy ustawy prasowej, mowca jest za zniesieniem zakazu kolportażu i za zniesieniem postępowania obiektywnego, jednakże tylko wtedy, jeżeli równocześnie odbierze się sądom przysięgłym judykaturę w sprawach o obrazę honoru.

Następnie dowaga się mowca zaostrezenia ustawy przeciw lichwie.

Tak samo należy wystąpić przeciw pokątnemu pisarstwu. Referent domaga się, aby zarząd sprawiedliwości ostatecznie zapobiegł brakowi sił i przeciążeniu pracą przy najwyższym trybunale.

W głosowaniu przyjęto rozdział „ministerstwo sprawiedliwości” i zamknięto posiedzenie. Następne we wtorek. Na porządku dziennym rozdział „ministerstwo oświaty”.

## Rozprawy budżetowe w Izbie.

Wiedeń 27 stycznia. Rozprawy budżetowe w pełnej Izbie rozpoczyna się 15 lutego. Przedtem uchwalony będzie kontyngent rekrutów, projekt kolei bośniackiej i odbędzie się wybór delegatów.

## Czesi wobec oświadczenia następcy tronu.

Wiedeń 27 stycznia. Posłowie czescy zawiadomili poufnie prezydenta ministrów, że żądać będą od niego urzędowego i stanowczego wyjaśnienia, czy następca tronu pochwalił zaprowadzenie niemieckiego języka w służbie państwowej w Czechach i czy oświadczył posiłom niemieckim, że dążenia ich będzie popierał. Jeśli dr Koerber nie da posłom czeskim urzędowej i stanowczej odpowiedzi, postawią oni w tej sprawie nagły wniosek w Izbie.

## Szkoły czeskie w etacie min. oświaty.

Wiedeń 27 stycznia. „Montags Presse”, organ większej własności liberalnej donosi, że posłowie tego stronnictwa nie będą w komisji budżetowej w etacie min. oświaty zwalczać pozy-

cji na szkoły czeskie, albowiem przekonali się, że Czesi pragną wydanej pracy parlamentarnej.

## Wizyta książęca.

Berlin 27 stycznia. Następca tronu angielskiego, ks. Walii, przybył do Berlina.

## Niemcy i Anglia.

Berlin 27 stycznia. „Localanzeiger” donosi: Pomiędzy Niemcami, a rządem angielskim toczą się rokowania w sprawie przesłania zebranych pieniędzy, ubrań, lekarstw i t. d. rodzinom boerskim w obozach koncentracyjnych i spodziewają się, że ze względu na cel humanitarny, nastąpi porozumienie.

## Aleksander serbski a prasa wiedeńska.

Belgrad 27 stycznia. Król Aleksander jest znowu bardzo rozczulony na Austrię i jej prasę. Przyczyną tego rozczalenia jest to, że „N. Freie Presse”, „N. Wiener Tagblatt” i inne wielkie dzienniki wiedeńskie, które mają stosunki z reprezentacją austriacką w Serbji, dopuszczają się oszczerstw i potwarz na królową Dragę, na niego i fałszywie przedstawiają wewnętrzne stosunki serbskie.

## Skarb chiński.

Pekin 27 stycznia. Władze znalazły nienaruszony skarb, przeszło 100 milionów taelów, które przed ucieczką zakopano.

## Demonstracja na uniwersytecie.

Budapeszt 25 stycznia. Gdy poseł Vaszoniy, przeciw któremu w ostatnich czasach studenci występowali w gwałtowny sposób publicznymi plakatami, wszedł do gmachu sejmowego, przeciwnicy jego w liczbie kilkuset osób urządzili demonstrację przeciw niemu. W jednej z bocznych ulic obok parlamentu przyszło do starcia między demonstrantami, a stronnikiem Vaszoniego. Policja wkroczyła i aresztowała kilka osób.

## Niemieccy oszuści.

Paryż 25 stycznia. Na żądanie rządu niemieckiego, aresztowała policja francuska byłego dyrektora kasselskiego tow. „Trebertrecknung”, Schmidta.

## Katastrofa w kopalni.

Nowy Jork 25 stycznia. W kopalniach węgla koło Ocalosa, nastąpiła dzisiaj eksplozja, przyczem wiele osób straciło życie. Mówią o 18 zabitych i 60 zasypanych.

Nowy Sącz „Słowo Polskie” donosi z Nowego Sącza, że aresztowano tam niejakiego Grzegorza Karpiaka i Marjanę Węglównę, zawodowych stręczycieli. Złapali oni na ulicy w biały dzień 13-letnią Katarzynę K. idącą ze szkoły. Związali ją i zawieźli do karczmy w Dąbrowie, gdzie żydowi powiedzieli, że to jest ich córka, która chce im uciec.

Dopiero podczas nieobecności stręczycieli, dziewczę opowiedziało służącej karczmarza co ją spotkało i ta pomogła jej do uwolnienia się z więzów. Późem dziewczę uciekło do miasta, żandarmerja wysledziła wkrótce sprawców i oddała ich sądowi obwodowemu.

## N A D E S Ł A N E.

## DO LASÓW

w których P. T. właściciele dóbr nie mogą utrzymać stałego leśniczego, a życzą sobie, racjonalnie urządzić gospodarstwo leśne, poleca się leśnik z egzaminem państwowym i 30 let. praktyką. A. W. Charlewski, Bochnia Kowalska 535. 2900



## SŁAWNY UCZONY

tak niedawno pisał do swojej pupilki: „Jako człowiek światły, doświadczony i jako twój opiekun, zalecam ci nie używać nigdy innego blanszu, a jedynie co rano odrobine Creme Simon dla zachowania łoża od uwiędnienia i zmarszczek”. J. Simon. Parys, 59 Foubourg St. Martin. Do nabycia we Lwowie w aptekach PP. Mikolasch i Wiewiórskiego; w Krakowie w aptekach PP. Redyka, Wiszniewskiego, Mikuckiego i w składzie perfum P. Fenza. Złoty medal na Powszechnej Wystawie 1900 r. 2360

Wielki medal na „Wystawie światowej” w Paryżu 1900 roku.



Sławna rosyjska Karawanna Herbata Braci 2399

K. & C. Pappeff & Moskwe

Dostawcy wielu europejsk. Dworów. Najlepsza Marka. W oryginalnych paczkach do otrzymania we wszystkich lepszych handlach.

Marka ochronna prawnie zastrzeżona.



**Kamienica II-piatrowa**  
do sprzedania położona w najzdrowszej dzielnicy miasta. 13 lat zbudowana, sucha, z urządzeniem wodociągowym, małym ogródkiem — w ulicy tej kursować będzie tramwaj elektryczny. Warunki przystępne. Adres udzieli p. Strycharski, ulica św. Jana. 3085

**Obok**  
zwykłych najdokładniej wykonywanych prenumerat na wszelkie dzienniki i czasopisma, przyjmujemy też po bardzo niższych cenach

**Abonament z drugiej ręki**  
na pisma francuskie, niemieckie, angielskie i włoskie.

**Wypożyczamy**  
czasopisma wiedeńskie i zagraniczne w drugim, trzecim i czwartym tygodniu po wyjściu pojedynczo lub zbiorowo. 12 pism po 15, 12 i 9 Kor. kwartalnie 6 „ 9, 7 i 5 „

**Główna Agencja Dzienników i Ogłoszeń** 2966 9 0  
Kraków — Plac Maryacki Nr. 2.

**Rutynowana ekspedytorka pocztowa**  
poszukuje posady od 15-go Lutego lub 1-go Marca b. r. Adresować proszę: Kwaśniewska Biecz. 3058 4 4

**Aptekarza Schneid'a Ziółka**  
**na Kaszel i Proszek na Katar**  
z Apteki 4. Jerzego Wiedeń V/2 Wimmergasse 33

porządk. według lekarsk. przepisów, działa łagodząco na organa oddechowe, rozrzedza śluz, łagodzi kaszel, chrypkę i łeczenie w gardle. Proszek 1 Kor., do tego przynależne Ziółka 1 Kor., z przesyłką 40 hal. więcej, bez porta. Mniej jak dwa pakiety nie posyła się pocztą.

**St. Georg's Apotheke Wien V/2 Wimmergasse 33.**  
Uważać na markę ochronną Apteka św. Jerzego.

**Anons należy wyciąć i zachować.**  
Krakowie do nabycia: w Apteczce Hellera pod „Słoniem”. 2827

**Z FIUME przysyła**  
kg. Balica szlachetna . . . fl. 4:50  
Portorico . . . fl. 5:40  
Java . . . fl. 5:85  
tego może być dopakowane 1/4 kg., kg. herbaty 1-a Souschong (famila) za 1 fl. lub 50 ct. w oryginalnych chińskich paczkach. Wszystko o-  
ne, opalone, za zaliczką lub nade-  
aniem należytości. 2836 17 20  
**M. J. Rodó.**

**Teren naftowy**  
w Galicji zachodniej.  
szukuje spółników lub  
zedam około 70 morgów terenu na  
lat do eksploatacji. przystępne wa-  
ki. Bliższe szczegóły i próbki w  
krakowie ul. Blich Nr. 24, mieszkania  
od 10 do 2 popoł. 3021 5 10

**Kamienica II-piętr.**  
wona ofieynami, przy ul. Sławkow-  
ej, blisko rynku, jest bardzo korzy-  
na dla kupującego, zaraz do sprze-  
a. Kapitał potrzebny około 10000  
Wiadomość w dziale inseratowym  
„Głosu Narodu”. 3043 6 6

**NAUKA**  
włoskiego, angielskiego i rosyj-  
skiego języka. Adres w Adm.  
„Głosu Narodu”. 3073 2 10

**Dwie kamienice II. ptr.**  
w Krakowie przy ul. Radziwiłłowskiej  
pojedynczo lub razem, są **tanio do  
sprzedania**. — Kapitał potrzebny  
po 12.000 złr. za każdą. Wiadomość:  
Dział inseratowy „Głosu Narodu” ul.  
św. Jana L. 3 Kraków. 3047 5 0

**Towarzystwo Tkaczy**  
pod wezwaniem św. Sylwestra  
w Korczynie  
poczta loco obok Krosna

zaszczycone medalami zastugi na Wystawach: w Rzeszowie, Przemyślu,  
Krakowie i na powszechnej Wystawie we Lwowie w r. 1894,  
poleca P. T. Publiczności ze swego głównego składu **wyroby czysto  
lniane**, jak: płótna różnego gatunku od najcieńszych do najgrubszych  
na koszule, przescieradła, poszewki, sienniki, worki, ścielki do podłóg i t. p.;  
płócenka kolorowe i zefiry w różnych deseniach i kolorach; dreliszki zwykłe  
i adamaszkowe, z orłami polskimi, szare kuchenne, kąpielowe włochate; obrusy  
z serwetami w różnych deseniach i gatunkach, tak białe, adamaszkowe, jak  
również kolorowe; Chustki męskie i damskie białe; ścielki szare i białe  
z brzegami kolorowymi; fartuszki kolorowe ze szlakiem; kapy na łóżka;  
kamgarny czysto wełniany; szewloty (zeugi) na ubrania męskie, damskie  
i dzieciinne, tak letnie, jakoteż zimowe różnego koloru, gatunku i t. p.  
w zakres tkactwa wchodzące.

**Uwaga.** Towarzystwo nie posiada w żadnym mieście składu, li tylko  
w Korczynie (przy szkole kraj. tkackiej we własnej kamienicy), ani  
też żadnych agentów nie wysyła. — Wiele listów z uznaniem w każdej  
chwili do przejrzenia.

Adres: Towarz. Tkaczy pod wezw. św. Sylwestra w Korczynie  
obok Krosna.  
Zamówienia skuteczniają się odwrotną pocztą. — Cenniki i próbki  
na żądanie wysyła się franco.

**DYREKCJA.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, że z dniem 1-go września  
przeniosłem swoją 3007 6 0

**PRACOWNIE SUKIEN I KONFEKCYJ DAMSKICH**  
z ulicy Zwierzynieckiej na Plac Szczepański Nr. 8 i podejmuję się  
wszelkich robót krojem francuskim i angielskim j. n.: Wyprawy ślubne, Toalety  
balowe, Suknie angielskie, Rotundy, Płaszczki, Żakety i Pdłery. — Wykonuję  
roboty z materiału własnego jak również z dostarczonego. — Udzielam lekcji  
krojem francuskim i angielskim. Z poważaniem **Walenty Stuss.**

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli trojgraniasta fiaska zamknięta  
jest, obok i opaką (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

**WILHELM MAAGER'S**  
**DORSCH**  
**Lebertran**  
Innen  
auf der Flasche  
Unter Aufsicht  
des Kaiserlichen  
Laboratoriums  
in Wien  
ausgegeben  
auf Verlangen  
an jeder Apotheke  
und in der Handlung  
des Herrn Maager  
in Wien  
Protocollirter  
Verschlussstreifen

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma  
**W. Maager w Wiedniu III./3., Heumarkt Nr. 3.**  
Naśladowania będą sądownie ścigane. 23:3

**Majątek Lasowy**  
600 mrg obszar, w czym 100  
ekonomii a 500 lasu szpilkowego. z  
którego 2-5 mrg do ciecia zdadnego.  
z uregulowaną gospodarką lasową. w  
bliskości kopalni Wieliczki i Bochni. —  
z piękną willą, parkiem, ogrodem, do-  
brymi budynkami gospodarczymi, w bli-  
kości kościoła, poczty, telegrafu, szosy,  
stacji kolei i w pięknej zdrowej oko-  
licy, jest po cenie 175 złr. za morg do  
sprzedania. Hypoteka do 50.000 złr. Wi-  
adomość: Jan Strycharski „Głos Narodu”  
Kraków.

**Towarzystwo Tkaczy**  
pod wezwaniem św. Sylwestra  
w Korczynie  
poczta loco obok Krosna

zaszczycone medalami zastugi na Wystawach: w Rzeszowie, Przemyślu,  
Krakowie i na powszechnej Wystawie we Lwowie w r. 1894,  
poleca P. T. Publiczności ze swego głównego składu **wyroby czysto  
lniane**, jak: płótna różnego gatunku od najcieńszych do najgrubszych  
na koszule, przescieradła, poszewki, sienniki, worki, ścielki do podłóg i t. p.;  
płócenka kolorowe i zefiry w różnych deseniach i kolorach; dreliszki zwykłe  
i adamaszkowe, z orłami polskimi, szare kuchenne, kąpielowe włochate; obrusy  
z serwetami w różnych deseniach i gatunkach, tak białe, adamaszkowe, jak  
również kolorowe; Chustki męskie i damskie białe; ścielki szare i białe  
z brzegami kolorowymi; fartuszki kolorowe ze szlakiem; kapy na łóżka;  
kamgarny czysto wełniany; szewloty (zeugi) na ubrania męskie, damskie  
i dzieciinne, tak letnie, jakoteż zimowe różnego koloru, gatunku i t. p.  
w zakres tkactwa wchodzące.

**Uwaga.** Towarzystwo nie posiada w żadnym mieście składu, li tylko  
w Korczynie (przy szkole kraj. tkackiej we własnej kamienicy), ani  
też żadnych agentów nie wysyła. — Wiele listów z uznaniem w każdej  
chwili do przejrzenia.

Adres: Towarz. Tkaczy pod wezw. św. Sylwestra w Korczynie  
obok Krosna.  
Zamówienia skuteczniają się odwrotną pocztą. — Cenniki i próbki  
na żądanie wysyła się franco.

**DYREKCJA.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, że z dniem 1-go września  
przeniosłem swoją 3007 6 0

**PRACOWNIE SUKIEN I KONFEKCYJ DAMSKICH**  
z ulicy Zwierzynieckiej na Plac Szczepański Nr. 8 i podejmuję się  
wszelkich robót krojem francuskim i angielskim j. n.: Wyprawy ślubne, Toalety  
balowe, Suknie angielskie, Rotundy, Płaszczki, Żakety i Pdłery. — Wykonuję  
roboty z materiału własnego jak również z dostarczonego. — Udzielam lekcji  
krojem francuskim i angielskim. Z poważaniem **Walenty Stuss.**

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli trojgraniasta fiaska zamknięta  
jest, obok i opaką (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

**W. MAAGERA** prawdziwy oczyszczony  
**DORSCH**  
**TRAN** z wątroby  
Mietusów  
(w prawie ochronionem opakowaniu)  
żółty, fiaska 2 kor., biały, fiaska 3 kor.  
**Wilhelma Maagera**  
w Wiedniu.  
Badany przez najznakomitszych lekarzy a wska-  
tek łatwego trawienia szczególnie także  
dla dzieci polecony i zaprawiany we wszystkich  
tych wy-  
adkach, w który h lekar: ch-  
a sprowa-  
zić **wzmocnienie całego ustroja,**  
szczególniej **pleci i płac, przyby-**  
tek **wagi ciała, poprawienie sokow.**  
oraz **w ogóle oczyszczenie krwi.**  
Do nabycia **prawie we wszystkich apte-**  
kach i **składach aptecznych austr.-**  
**węgierskiego państwa.**

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma  
**W. Maager w Wiedniu III./3., Heumarkt Nr. 3.**  
Naśladowania będą sądownie ścigane. 23:3

**Dzierżawa**  
**1 Folwark w obszarze 495**  
**mórg 1941<sup>0</sup>; w czym 435 roli**  
**i łąk, 60 stawów zarybionych**  
**z Gorzelnią konstyngentowaną.**  
**1 Folwark w obszarze 468**  
**mórg 795<sup>0</sup>; w czym 310 roli**  
**i łąk. 158 stawów zarybionych.**  
**1 Folwark w obszarze 605**  
**mórg 1344<sup>0</sup>; w czym 445 mórg**  
**1344<sup>0</sup> roli i łąk, 150 stawów**  
**zarybionych.**

w ziemi dobrej, nadwiślańskiej,  
blisko kolei i Krakowa, są po-  
jedynczo lub razem od większego  
Skarbu, na lat dwanaście, **do**  
**wydzierżawienia.**

Bliższych wskazówek udzieli p.  
**Jan Strycharski w Krakowie**  
„Głos Narodu”. 3066

**Dla Prenumeratorów**  
**„GŁOSU NARODU”**  
**nadzwyczajne zniżenie.**

Józef Rogosz „Blagierzy” . . . . . 2 tomy  
Jerzy Maldague „Nie zabijaj” . . . . . 3 tomy  
Emil Richebourg „Dwie kołyski” . . . . . 2 tomy  
Lubyca „Z o tatniej wojny Hercego-  
wińskiej.” . . . . . 1 tom  
Emil Richebourg „Milion Ojca Raelot”  
Powieść nagrodzona przez Akade-  
mię francuską . . . . . 1 tom  
Ł. X. G. P. „Uradowany” Nowela ory-  
ginalna.  
Karol Monsolet „Sprzysiężenie Ko-  
bet” . . . . . 1 tom

**10 tomów**  
**za 3 złr. 50 centów.**  
**Administracja Biblioteki**  
**Wyborowych Romansów i Powieści**  
**Kraków, ul. św. Jana L. 3.**

**Knorra mąka owsiana**  
jest i zostanie **najlepszym a prztem i najtańszym**  
**środkiem spożywczym dla dzieci.** Sprawia dobroć  
krwi, silne kości, ochrania przed angielską chorobą i usuwa  
letnie dolegliwości żołądka u małych dzieci.  
Matki, które nie mogą same dzieci karmić, powinny  
tylko **Knorra mąki owsianej** używać, która z krow-  
m mlekiem zastępuje **zupełnie mleko matki.**  
Więcej niż **300.000** dzieci żywi się corocznie  
Knorra mąką owsianą to jest najlepszym poleceniem.  
**Baczność na markę „Knorr”.**  
Wszędzie do nabycia. 1754 9 0

**Poszukuje się do kupna:**  
2 pary dobrych wołów robocz., 2 pary  
koni robocz., nie drogich, 4 wozy uży-  
wane. 1 bryczka używ. lub powozik,  
40 mtr. owsa do siewu, 10 mtr. wyki,  
5 mtr. żyta jarego, 50 kg. koniczu czerw.,  
15 kg. tymotki. Jan Słonka p. Ruska  
Wieś. Rzeszów. 3085 2 2

**W Nowej Wsi Narodowej**  
w odległości kilkuset kroków od stacji  
tramwaju elektr., jest od 1 kwietnia  
br. do wynajęcia **dworek** wraz z o-  
bszerzym ogrodem, pod korzystnymi wa-  
runkami. Wiadomości udzieli portyer  
realności Nr. 7, ul. św. Marka. 3070

**Młody człowiek**  
z egzaminami buchalteryi i korespon-  
dencji, władający językami: polskim,  
niemieckim i rosyjskim, poszukuje po-  
sady. Adres poda Dział inseratowy  
„Głosu Narodu”. 3044 3 3

**Firma MAGGI i Sp.**  
wyrabiająca przyprawy do rosółów i sosów, jakoteż ekstrakt mięsny, zawiadamia Szanowną Publiczność, że  
jej wyroby **nie są żadnym fabrykatem pruskim**, lecz pochodzą z Kemptthal w Szwajcarji  
i z Bregencji nad jeziorem Bodeńskim. Na listy polskie odpowiada w języku polskim.



## Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Maryi z Dwernickich ZUBRZYCKIEJ

jako w drugą rocznicę śmierci  
odprawionem zostanie dnia 29-go  
stycznia 1902 r. w kościele św.  
Barbary o godzinie 9-tej rano,  
na które pobożną Publiczność się  
zaprasza. 3074

Nakładem księgarni katolickiej  
**Dr Władysł. Miłkowskiego**  
w Krakowie, Rynek główny Nr. 30,  
Telefonu Nr. 418

wyszło świeżo **czwarde wydanie**  
rozgłoszonego dzieła

**św. Alfonsa Liguori'ego**  
pod tytułem:

## Przygotowanie się do śmierci

czyli Rozmyślenia nad odwie-  
cznemi Prawdami i użyteczne tak  
świeckim jako i duchownym

przełożone z włoskiego przez

**O. Adryana Osmołowskiego**  
zakonnika Ziemi Świętej I. Reguły św.  
Franciszka (de Observantia)

str. 355 w 8-ce.

Cena egzempl. 2 korony, a z przesyłką  
o 60 hal. więcej. 2916

## Wielkopolanin

znający buchalterję oraz język niemie-  
cki, francuski i angielski, **poszukuje**  
**zajęcia.** — Łaskawe oferty pod lit.  
„E. K.“ Biuro dzienników J. Hopcasa  
i A. Salomonowej, Kraków, plac Ma-  
ryacki. 3087 1 1

## Korzystne!!

**DOM** bardzo porządnym, o szerokim  
froncie, w mieście powiatowym, blisko  
Krakowa, z ogrodem owocowym, dają-  
cy przy spokojnym życiu od włożonego  
kapitału przeszło 90% z powodów sto-  
sunków rodzinnych, zaraz do sprzeda-  
nia. Kapitał potrzebny od 6.000 do  
8.000 złr., tamże jest do nabycia lekki  
powozik i koni z uprzężą. Zgłoszenia  
poste restante Kraków dla „Junoszy“.  
3088 1 3

L. 24/02  
Prez.

## KONKURS.

W myśl uchwały Rady miasta Kra-  
kowa z dnia 9 stycznia b. r. ogłasza  
się niniejszem konkurs na **posadę**  
**fizyka miejskiego** w VII klasie  
rangi z placą roczną w kwocie 4.800  
koron, dodatkiem kwaterowym w rocznej  
kwocie 840 koron, oraz prawem do  
dwóch pięcioleci po 600 koron.

Kandydaci zamierzający ubiegać się  
o tę posadę winni wnieść podania do  
Prezydium Magistratu i wykazać:

1) że złożyli egzamin fizykaiki wy-  
magany rozporządzeniem c. k. Mini-  
sterstwa spraw wewnętrznych z dnia  
21 marca 1873 L. 37 Dz. u. p.;

2) że prowadzili dotąd życie niepo-  
złakowane;

3) że nie przekroczyli 40 roku ży-  
cia — i

4) wyjaśnić, czy i w jakim stopniu  
są z którymkolwiek urzędnikiem miej-  
skim spokrewnieni lub spowinowaceni  
i podać krótki przebieg życia.

Termin do wnoszenia podań wyzna-  
cza się do dnia 28 lutego 1902.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa  
dnia 22 stycznia 1902.

**J. FRIEDLEIN**  
3076 2 3 Prezydent miasta.

## Panna inteligentna

mogąca mieć dobre rekomendacje po-  
szukuje miejsca sklepowej lub jako bo-  
ny Polki do dzieci. Adres poda Adm.  
„Głosu Narodu“. 3062 3 3

## ZAROBEK.

Kupecy, agenci Tow. Ubezpieczeń,  
agenci, wogóle osoby, które reflektują  
na boczny zarobek

5—10 koron dziennie

zechcą przysłać swój adres dla: „O. R.  
12, postlagend Britan. 3040 5 5

# WRZEŚNIA

Podarek dla polskiej diatwy od Krakowskiego Koła Pań  
Towarzystwa „Szkoły ludowej“. 3072 3 20

Wydanie wytworne w dużym formacie z ilustracjami i barwną  
okładką. — Cena 1 złr., z przesyłką 1 złr. 10 centów.

**Do nabycia we wszystkich księgarniach.**

Nakładem księgarni D. E. FRIEDLEINA w Krakowie, Rynek gł. 17, Telf. 452.

Półowę czystego dochodu przeznaczają księgarnia nadzieci wrzesińskie.

## Ostrzeżenie.

*Wozy miejskiego składu węgla, za-  
opatrzone są obecnie oprócz chorągwie-  
wek, także herbem miasta umieszczo-  
nym na uprząży koni, a to celem  
łatwiejszego odróżnienia od innych;  
w interesie publiczności leży zatem, aby  
zwracać uwagę na to przy zakupnie  
węgla z fur jeżdżących po mieście.*

Zarząd miejskiego składu węgla.

3065 4 5

MARKA OCHRONNA.



Odnaczone na Wystawie krajowej w r. 1894  
dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Krajowe Towarzystwo tkackie

**„PRZĄDKA“**  
W KROŚNIE

poleca Szan. P. T. Publiczności swego wyrobu  
czyste lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane

**Płótna Korczyńskie**  
od najgrubszych do najcieńszych web

i Bieliznę stołową o wzorze kostkowym  
i adamaszkowym —

oraz dostarcza kompletne i najtańsze

## Wyprawy Ślubne

Zamówienia nadsyłać prosimy wprost do **Krosna**, (poczta, telegraf  
i stacja kolejowa w miejscu). — Próbkę i cenniki na żądanie wysyłamy franco  
odwrotną pocztą.

Przez zimowy sezon i cały rok otwarte

## „SWOSZOWICE“

pod Krakowem

**Sanatorium i Zakład kąpielowy  
wód siarczanych**

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kilometrów od Krakowa, stacja  
kolei, poczta i telegr. w miejscu, 10 razy dziennie połączony z Krakowem koleją.  
Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą  
siłą i skutecznością inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne; leczą:  
przewlekły gościec stawowy, mięśniowy, jakoteż dnę (podagrę), choroby serca  
na podstawie reumatycznej, nerwobóle szczególnie ischias, porażenia tak  
centralne jak obwodowe, kłę we wszystkich jej postaciach, choroby skórne  
połączone z przerostem i zgrubnieniem warstw skóry, przewlekłe zatrucia  
rtęcią i ołowiem, obrażenia kości, różne choroby nerwowe.

W nowo urządzonym Sanatorium z centralnie ogrzaniem łazienkami, mie-  
szkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, ogrzana jest woda siarczana  
w najnowszy sposób (ulepszoną metodą Czernickiego) używaną w pierwszo-  
rzędnych zakładach zagranicznych, wskutek czego nie utracą nic ze swych  
składników i dlatego kąpiele siarczane Swoszowickie są pierwszorzędne,  
szczególnie w połączeniu z kąpielami i tuszami elektrycznymi.

Mieszkania odnowione; (w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o po-  
łową tańsze). — Pensjonat w miejscu. — Ceny umiarkowane. — Blizsze  
szczegóły udziela Zarząd. 2520 7 30

Poleconą przez Towarz. Lekarskie

**MINERALNA WODĘ ALKALICZNĄ CZYSTĄ**  
SZTUCZNĄ

na wzór wody

**Giesshübler**

wyrabia pod kontrolą kom. Przemysł. Towarz. Lekarskiego

fabryka pod firmą **K. Rząca i Chmurski** Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. 2947

**Bardzo ważne dla cierpiących na żołądek, brak  
apetytu, cierpienia żołądkowe, odbijanie, ból  
głowy, spowodowany złem trawieniem, osłabienie  
żołądka, przeszkody w trawieniu**

usuwają natychmiast znane

247 6 12

**Brade'go krople żołądkowe (mariacelskie)**

do nabycia we wszystkich aptekach. — Tysiące podziękowań i uznań!  
Cena flaszeczki z przep. użycia 80 hal., podwójnej Kor. 1.40.

Główny skład: **C. Brady**, Apteka pod królem węglerskim. Wiedeń I.  
Ostrzega się przed naśladownictwem, prawdziwe mariacelskie  
krople żołądkowe muszą nosić jako „markę ochronną“ podpis

C. Brady

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła  
pedagogiczne **Reussnera** do bardzo  
prędkiej i najłatwiejszej nauki obcych  
języków, bez nauczyciela, z objaśnieniem  
wymowy i kluczem, pod tytułem

## SAMOUCZEK.

**Polsko-niemiecki kurs wstępny**  
(Elementarz) po 18, 36 i 60 ct.  
Kurs I-szy 90 ct., — kurs II-gi 2-30

**Polsko-Francuski kurs I-szy** 1-80,  
kurs II-gi 4-80. — **Gramatyka**  
**Polsko-Francuska** 1-80.

**Polsko-Angielski kurs I-szy** 1-12,  
kurs II-gi 1-80.

**Polsko-Ruski I-szy kurs** 2-10,  
kurs II-gi 2-70

**Amerykański Przewodnik** z  
rozmówkami angielskimi 75 ct.

Główna sprzedaż w księgarni

**Dr Władysława Miłkowskiego**  
w Krakowie. 2366

Przez każdą księgarnię można spro-  
wadzić dzieło w 37 wydaniu Radcy  
Dra Müllera 2585

o zaburzeniach w systemie  
nerwowym i seksualnym.

Przesyłka za nadesł. 60 kr. w markach  
**Kurt Röber, Braunschweig.**

## Masło deserowe

codziennie świeżo wysyła Mleczarnia  
w Porębie uszewskiej w 5-kg. paczkach  
po 240 złr. za 1 kg. loco Mleczarnia.  
3075 2 3

## ZASTAWY

losy, kosztowności i t. p. **wykupuje**  
i wypłaca resztę do najwyższej war-  
tości. — Listowne zlecenia przyjmuje  
Administracja „Głosu Narodu“ dla S. P.  
2979 8 10

Nakładem księgarni u uczęcej  
**A. Piwarskiego i Spółki**  
w Krakowie 3028

już wyszła z druku

**„PIOSNKA DANUSI“**  
„z obrazu dziejowego Krzyżacy“  
z muzyką M. Świerzyńskiego.

— Cena kor. 1-20. —

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Profesorowi R.  
snerowi, oraz asystentom Dr. Piotru-  
wskiemu, Urbanikowi, Grzybowskiemu  
Panu Docentowi Rutkowskiemu i innym  
lekarzom pomocnym za szczerliwe i be-  
interesowne wykonanie jednej z na-  
niebezpieczniejszych operacji na żołą-  
dziej, nadto Panu Dr. Goldbergerowi  
z Podgórza za trafną radę i sumienne  
zaopiekowanie się żoną moją, składam  
niniejszem serdeczne „Bóg zapłać!“

Podgórze dnia 25 stycznia 1902

Nowotny Józef.

**TYGODNIK ILLUSTROWANY**  
kompletny rocznik 1901, sprzedam  
połową ceny. Wilhelmina Leitner  
Tarnopolu. 3091 1

**Gospodynini restauracyjna**  
z chlubnymi świadectwami, poszukuje  
miejsca. Adres poda Administr. „Głosu  
Narodu“ św. Jana 3. 3086 1 3

Mam do wydzierżawienia z wi-  
słą b. r. 3055 3

## 2 FOLWARKI

po dwieście morgów razem  
osobno. 2winiernicki p. Łęki górne

## 200 koron nagrody!

Wskutek ustawicznego ustawą wzbronionego naśl-  
adowania naszych

**patentowanych świdrów ekscentrycznych**  
**system W. H. Mac Garvey,**

które z powodu swoich wysmienitych zalet prawie we  
wszystkich kopalniach nafty w Galicyi w używaniu się  
znajdują, widzimy się zmuszeni, podać niniejszem do  
publicznej wiadomości, iż **każdemu**, który nam czy-  
to wskutek doniesienia lub wywiedzenia się umożliwi  
wysłędenie

**nieuprawnionych do wyrabiania lub nieprawnie  
używających**

nasze patentowane świdry ekscentryczne, system W. H.  
**Mac Garvey** zapłacimy

2 3 24 16

**PREMIĘ 200 KORON.**

Tylko takie patentowane świdry ekscentryczne, sy-  
stem **W. H. Mac Garvey** mogą być używane, które  
albo są zaopatrzone naszą firmową marką, lub też firmą  
**Wolski et Odrzywolski**, wszystkie zaś inne byłyby  
naśladowane, wyrób zaś ich i używanie niedozwolone.

**Galicyjskie Karpacie naftowe Towarzystwo**  
dawniej **Bergheim & Mac Garvey.**

Cenniki i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

Wszędzie do nabycia.

## Wódki zdrowotne

Z DYSTYLARNI

**Dra Jana Zdunia i Sp.**

z Raby wyżnej.

Winiak, Jałowczak, Bo-  
rówczankę, Żytniówkę, Gorz-  
ką, Kontuszkówkę, Kminkó-  
wkę, Tarniówkę

poleca

**SKŁAD WIN GRECKICH**

Kraków, ul. Jagiellońska L. 7.

